

Przeglądy i komentarze

WOKÓŁ SZTUKI OGRODOWEJ KSIĘŻNEJ IZABELI CZARTORYSKIEJ

POLSKO-NIEMIECKIE ROZMOWY O SZTUCE OGRODOWEJ I KULTURZE

Jedną z wielu pasji księżnej Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej (1746-1835), arystokratki doby Oświecenia, żony księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, pisarki, mecenasa sztuki i kolekcjonerki pamiątek historycznych, które gromadziła zarówno w Polsce, jak też podczas licznych podróży po Europie, były – obok czynnego zaangażowania w życie polityczne – również ogrody. Izabela Czartoryska, wielka miłośniczka przyrody, autorka traktatu pt. *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów* (1805), dała się poznać jako znakomita kreatorka ogrodów krajobrazowych w Polsce.

W ramach realizacji jednego z postanowień „Okrągłego Stołu Berlin – Poznań 2018”, który odbył się 3 grudnia 2018 r. w siedzibie Instytutu Zachodniego, w Pałacu Działyńskich w Poznaniu 22 maja 2019 r. miała miejsce promocja wydanej po raz pierwszy w przekładzie na język niemiecki książki księżnej Izabeli Czartoryskiej pt. *Mancherlei Gedanken über die Kunst, Gärten anzulegen* (Berlin 2018). Było to możliwe dzięki staraniom m.in. grona osób uczestniczących w spotkaniu i przy wydatnym udziale stowarzyszenia *Pückler Gesellschaft e.V.* Pierwotnym celem spotkania było zaprezentowanie tego wspaniałego pod względem edytorskim wydawnictwa, które z pewnością zasługuje na uwagę oraz upowszechnienie go również w Polsce. Jednocześnie organizatorzy chcieli pokazać dzieło księżnej Czartoryskiej w szerszym kontekście – uwypuklić nie tylko jej zasługi na polu kształtowania architektury krajobrazu, ale przede wszystkim na płaszczyźnie przenikania się myśli, dialogu kultur i wzajemnych inspiracji na gruncie polskim i niemieckim. Uwypuklono aktualność przesłania Czartoryskiej i jego ponadczasowy charakter; jej dzieło jest nadal żywe, o czym świadczy zainteresowanie zarówno po stronie niemieckiej (choćby w postaci przekładu traktatu na język niemiecki), jak też po stronie polskiej, gdy mamy do czynienia z praktyczną realizacją jej idei podczas renowacji i rewitalizacji parków krajobrazowych współcześnie.

W spotkaniu udział wzięli: przedstawiciele instytucji kultury (zwłaszcza placówek muzealnych z Poznania i okolic), Urzędu Miasta, władz samorządowych, wyższych uczelni poznańskich: Uniwersytetu Przyrodniczego, Uniwersytetu Artystycznego, Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu, przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji (m.in. Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych *ICOMOS*); obecny był również przedstawiciel Ambasady Holandii w Warszawie, a także pracownicy Instytutu Zachodniego, liczne grono studentów i osoby zainteresowane tematem ogrodów historycznych, kształtowaniem parków krajobrazowych i relacjami polsko-niemieckimi.

Szerokie spektrum tematów związanych z dziełem Izabeli Czartoryskiej i jego niemiecką edycją zaprezentowali prelegenci z Niemiec (Berlina i Monachium) i Polski (Warszawy i Poznania). Michael Niedermeier – jako inicjator całego przedsięwzięcia nakreślił historię niemieckiego przekładu traktatu księżnej Czartoryskiej oraz zainteresowanie publikacją po stronie niemieckiej.

Katrin Schulze, architekt krajobrazu, autorka pracy magisterskiej o sztuce ogrodowej księżnej Czartoryskiej, a także przekładów jej dzieł na język niemiecki, omówiła główne idee I. Czartoryskiej jako prekursorki sztuki zakładania parków krajobrazowych w Polsce, z uwzględnieniem wykorzystywanych przez nią gatunków drzew i krzewów. Kolejna referentka Renata Kwaśniak, germanistka i lingwistka, naświetliła interesujący wątek związany z przenikaniem się wpływów kulturowych przedstawiając „Spotkania Goethego z rodziną książąt Czartoryskich”. Z racji zainteresowań zawodowych oparła swe wystąpienie głównie na listach i zapiskach Goethego. Traktat księżnej Czartoryskiej trafił bowiem w owym czasie również do Weimaru, gdzie założenia parkowe stanowiły jedną ze sfer działalności wielkiego wieszca.

Przedmiotem refleksji Barbary Werner, historyka sztuki, głównego specjalisty ds. Ogrodów Historycznych w Muzeum Łazienki Królewskie, była rola księżnej Czartoryskiej w kulturze polskiej i europejskiej; wystąpienie stanowiło swoiste dopełnienie pełnego obrazu aktywności księżnej w różnych sferach, również na polu budowania pomostu między kulturą polską a kulturą innych krajów europejskich.

Z kolei Gabriela Klause pokazała – na przykładzie rewaloryzacji parku historycznego w Koszutach, przeprowadzonej po 1989 r. z wykorzystaniem idei księżnej Czartoryskiej – że jej dzieło ma również odniesienie współczesne i nie straciło swej aktualności. Moderatorem spotkania był specjalista w zakresie rewitalizacji krajobrazu prof. Sławomir Dreszer, wykładowca Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu.

Ożywiona dyskusja wokół poruszanych kwestii, wiele fachowych uwag ze strony publiczności, jak również pozytywne komentarze na długo po zakończeniu konferencji, pokazują, że jej temat wzbudził żywy oddźwięk; można rzec, że dzieło Izabeli Czartoryskiej przywrócono nowe życie. Z dużym zainteresowaniem spotkała się również edycja traktatu w języku niemieckim, ponieważ kilka przywiezionych egzemplarzy szybko się rozeszło.

Zwieńczeniem spotkania była wycieczka do ogrodów historycznych w Rogalinie i Koszutach 23 maja 2019 r., w której wzięli udział referenci, a także Ewa Johna z fundacji *Stiftung Fürst-Pückler-Park Bad Muskau* oraz niżej podpisana.

Wycieczka była połączona ze zwiedzeniem pałacu, siedziby zasłużonego dla Wielkopolski i jej kultury rodu Raczyńskich, a także bogatej galerii obrazów stworzonej przez Edwarda Aleksandra Raczyńskiego. Oprowadzająca po wnętrzach odrestaurowanego z ogromnym pietyzmem i nakładem kosztów pałacu, udostępnionego po wielu latach prac dopiero w 2015 r., dr Ewa Leszczyńska – kierownik placówki stanowiącej oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu, przybliżyła historię rodziny i rezydencji Raczyńskich oraz wiele szczegółów związanych z praco- i czasochłonnym poszukiwaniem i odtwarzaniem elementów wyposażenia wnętrz. Była to niejako równoległa narracja, opowiedziana z ogromnym znanstwem i imponującą wiedzą z zakresu historii sztuki, równie frapująca jak dzieje rezydencji rogałińskiej i jego dawnych właścicieli. Równie interesująca była wędrówka po historycznych założeniach ogrodowo-parkowych z drugiej połowy XVIII w., stanowiących integralną część rezydencji Raczyńskich. Prowadził ją Piotr Wilanowski, specjalista ds. ogrodów historycznych, odpowiedzialny za utrzymanie i pielęgnację założenia parkowego, który przekazał wiele informacji na temat pierwotnej koncepcji parku i jego późniejszych przekształceń w różnych okresach; swe wywody ilustrował zestawem zachowanych rycin i ilustracji. Zaznajomił też uczestników

z ideą i zabiegami podejmowanymi w ostatnich latach w ramach rewaloryzacji rokokowego parku przypałacowego, a także z prowadzonymi pracami pielęgnacyjnymi oraz działaniami planowanymi w przyszłości. W drodze do słynnych historycznych dębów rogałińskich wskazał na unikatowe gatunki drzew i krzewów, szczególne miejsca widokowe, a także osobliwości parku rogałińskiego – rzadkie gatunki owadów, w tym chrząszczy.

Ze względu na temat spotkania ze sztuką ogrodową księżnej Czartoryskiej ważnym punktem programu wycieczki były Koszuty niedaleko Poznania, gdzie usytuowany jest za-
bytkowy dwór z XVIII w., obecnie siedziba Muzeum Ziemi Średzkiej, a także historyczny park z początku XIX w., zrewaloryzowany w latach 90. ubiegłego wieku według idei księżnej Czartoryskiej. Dyrektor muzeum Jacek Piotrowski podczas oprowadzenia po parku odwoływał się często do wystąpienia Gabrieli Klause, wskazując zwłaszcza na elementy architektury ogrodowej wprowadzone przez jego poprzednika Tadeusza Osyrę według wzorów zaproponowanych przed 200 laty przez księżną. Duże wrażenie zrobiły zwłaszcza: zachowany wielki klomb w kształcie serca przed budynkiem, także inne klomby w części parkowej, jak również niewielkie wzniesienie z figurą Madonny. Naocznie można się było zatem przekonać, że dzieło Czartoryskiej jest nadal żywe.

Maria Wagińska-Marzec
Poznań

ROLA IZABELI Z FLEMMINGÓW CZARTORYSKIEJ W KULTURZE POLSKIEJ I EUROPEJSKIEJ

Polska, podobnie jak inne kraje, pielęgnuje swoje dziedzictwo kulturowe, wartości, które powinny być zachowane i podtrzymywane niezależnie od wydarzeń politycznych czy trendów w kulturze. Wieki XVIII i XIX były w kulturze polskiej okresem szczególnym. Epoka Oświecenia pozwoliła wielu artystom rodzimym oraz przybyłym do Polski z Europy wypracowywać nowy styl architektoniczny, powiększać kolekcje m.in. malarstwa, zakładać nowe ogrody, rozwijać pisarstwo i poezję, jednakże zapisała się dramatycznie pod koniec XVIII w. utratą niepodległości. Epoka ta zamknęła historię Polski jako królestwa niepodległego rozdzieleniem państwa przez rozbiory oraz abdykacją króla Stanisława Augusta pod naciskiem carycy Katarzyny II i ostatecznie jego śmiercią w Rosji w 1798 r.

W XIX w. dramaturgia historii Polski była spowodowana nie tylko jej „nieistnieniem politycznym”, ale także zrywami powstańczymi skierowanymi na odzyskanie niepodległości oraz walką o przetrwanie narodowe i kulturowe. Tym niemniej kultura nie zerwała ciągłości i rozwoju, nasilały się wielka polska emigracja XIX w., ucieczka przed represjami, szukanie wsparcia poza granicami, ale pisarze, malarze, nierzadko rozproszone rodziny arystokratyczne i szlacheckie, mieszczenie, a także chłopci dokładali wszelkich starań, aby podtrzymać i zacho-
wać dla przyszłych pokoleń tożsamość i kulturę.

W tych jakże zróżnicowanych dwóch epokach XVIII i XIX w. przyszło żyć i tworzyć Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej, urodzonej 3 marca 1746 r. w Warszawie, zmarłej 17 czerwca 1835 r. w Wysocku. Po kądzieli Czartoryska (matka Antonina Czartoryska), po mieczu Fleming (ojciec Jerzy Detloff Fleming), wkraczała od początku w życie dramatycznie (utrata matki we wczesnym dzieciństwie), było ono jednak pełne radości, zabaw, lekkości, ale także twórcze, pełne zrealizowanych nieprzeciętnych pomysłów.

Dzięki małżeństwu z księciem Adamem Kazimierzem Czartoryskim w 1761 r. i połączeniu majątków, wiodła dostatnie i ciekawe życie utrzymując w czasie licznych podróży zagranicznych interesujące kontakty. Mieszkała w Warszawie w Pałacu Błękitnym przy ulicy Senatorskiej (w latach 1730-1811 pałac był własnością i główną rezydencją rodziny Czartoryskich), urodziła dzieci, którym zapewniono świetne wykształcenie. Bywała w wielu krajach Europy, a jednak zawsze wracała z tęsknotą do Polski, do Warszawy i Puław. Nierzadko dawała temu wyraz w listach do męża, do dzieci i przyjaciół, a także w zapiskach, w dziennikach czy relacjach. Księżna dożyła bardzo sędziwego wieku, ale jej śmierć była nader gorzka ze względu na okoliczności. Złożyły się na to utracone już po powstaniu kościuszkowskim 1794 r. Powązki, a następnie, po powstaniu listopadowym 1830 r. na skutek konfiskaty majątku Czartoryskich, największe dzieło życia księżnej – Puławy. Goryczy schyłku życia dopełniło nieudane małżeństwo córki Marii z księciem Wirtemberskim zakończone rozwodem w 1792 r., życie synów Adama Jerzego i Konstantego na emigracji bez braku możliwości powrotu do Polski, a także świadomość nieuchronnie nadchodzących kolejnych tragedii.

Wkład Izabeli Czartoryskiej w dorobek kulturowy Polski i rola księżnej na przestrzeni dwóch wieków były ogromne. Była animatorką życia kulturalnego skupionego w Warszawie i okolicach (Powązki), a następnie w Puławach, które z czasem zyskały symboliczne miano „Polskich Aten”. Starła się promieniować swoim dorobkiem i kulturą także poza granicami Polski poprzez obecność na dworach europejskich, utrzymując z ówczesną elitą kulturalną kontakty osobiste i korespondencyjne.

Spełniła się w XVIII i XIX w. jako twórczyni ogrodów. Założyła wspomniany wyjątkowy ogród Powązki (własność Czartoryskich formalnie od 1770 r. na mocy przywileju królewskiego) – miejsce przeznaczone zarówno dla odpoczynku, ale także refleksji, nieraz sentymentalnych, jak i wzniosłych skojarzeń. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że był to jeden z pierwszych ogrodów na terenie Polski, który świadomie nawiązywał do prekursorskiego angielskiego stylu swobodnej kompozycji krajobrazowej.

Powązki przeznaczone były nie tylko dla rodziny, dla dzieci i matki, ale również stanowiły miejsce spotkań przedstawicieli wybranego towarzystwa. Bywali tu zadni goście: król Stanisław August, zagraniczni dyplomaci, magnaci czy zjeżdżająca na sejmy szlachta. Najstarszy syn Izabeli Adam Jerzy w swoich pamiętnikach tak wspomina:

„czas przebywany w Powązkach był najszcześniejszą porą dni moich. Było to rodzajem jakiegoś *oasis*, bo był otoczony morzem z piasku a sam piękny i zielony. Każde z dzieci miało swoją chałupkę i ogród, a w środku na wzgórzu był dom większy mojej matki nad łąką, gajem otoczoną z jednej strony, nad obszerną sadzawką, która swe wody rozlewała rzeczką dokoła wszystkich plantacji. Moja matka ustroiła to miejsce ruinami. Była tam wyspa i młyn i grota na wyspie i stajnie na kształt dawnego amfiteatru i podwórze obszerne na którym mnogość kur i gołębi... Każda chałupa miała swoje godło. Moja siostra Maria miała ziębę z napisem ‘Wesołość’, mnie dano gałązkę dębową z napisem ‘Stalość’, na domie mojej matki była kura z kurczętami, nad domem siostry Teresy kosz z różami białymi napis ‘Dobroć’... wszystko układu i pomysłu mojej matki”¹.

Ogród był także miejscem patriotycznych przedstawień aranżowanych dla szerokiego grona bywalców, siedzących bezpośrednio na trawie, jak przystało na formę *fete champetre*. Odgrywano tam różne sceny historyczne m.in. „Pokoju Chocimskiego 1621 roku” – wielkiego

¹ A. J. Czartoryski, *Pamiętniki i memoriały polityczne 1776-1809*, Instytut Wydawniczy Pax, 1986, s. 81-82.

tableau vivant, podkreślającego nie tylko przeszłość rodu Czartoryskich. Opisuje to Agnieszka Whelan w artykule poświęconym realizacji idei Powązek i najbliższej rodzinie księżnej².

Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że Powązki, wyprzedziły podobne ogrodowe realizacje w Europie (we Francji *Hameau* w Chantilly 1772-1774 czy *Hameau de Marie-Antoinette* w Wersalu 1777-1783/86). Dzięki pomysłowi księżnej popartemu współpracą z grupą architektów, ogrodników, malarzy i rzemieślników już w 1771 r. ukształtowany został – wspomniany wyżej przez Adama Czartoryskiego – malowniczy krajobraz ze stawem, kanałami, wyspami, nowymi drzewami i krzewami, pawilonami i ogródkami dla księżnej oraz dzieci, z amfiteatrem, łukiem triumfalnym, ruinami, kolumnadą itp. elementami, widocznymi na planie pochodzącym z 1775 r. Powązki zaistniały – pod względem formalnym i symbolicznym/treściowym – jako miejsce wyjątkowe dzięki swojej formie i roli jaką odgrywały. Były miejscem stale udoskonalanym, pełnym coraz to nowych realizowanych pomysłów, zadbanym, z mnóstwem gości nie tylko w czasie specjalnie aranżowanych przedstawień, skąpanym w zieleni i kwiatkach. Píše o tym m.in. Jolanta Putkowska, zwracając uwagę na to, iż księżna wzbo-gacając swoje dzieło przez lata

„dążyła do utworzenia wzorowej rezydencji i wzorowego przy niej gospodarstwa. Na ciągle powiększanych polach uprawiano żyto, jęczmień, owies, tatarkę, proso, chmiel i siano. Przed 1774 rokiem założono uprawę drzew morwowych”³.

Mysząc o ówczesnej działalności księżnej warto sięgnąć także do spisanych relacji z podróży po Polsce zagranicznych gości m.in. Williama Coxe’a, historyka i wydawcy słynnych i znaczących dla ówczesnych poglądów pamiętników Horacego Walpole’a, który przyjechał do Warszawy w 1778 r. W zapisanych przez Coxe’a spostrzeżeniach (wydanych w 1784 r.) nie brakuje bardzo ciekawych czy wręcz intrygujących pod wieloma względami stwierdzeń i komentarzy nie tylko na temat Czartoryskich, ale także króla Stanisława Augusta. Coxe wy-powiada się na temat królewskich kolekcji malarstwa, relacjonuje spotkania i dyskusje, pisze pełen podziwu dla elokwencji i sposobu bycia króla oraz bardzo wysoko ocenia jego znajomość języka angielskiego:

„musi się określić króla polskiego, jako jednego z najmilszych i najbardziej uprzejmich dżentelmenów w Europie. Ma on zdumiewający dar prowadzenia interesującej rozmowy, tak, że ilekroć miałem zaszczyt zbliżyć się do niego, odchodziłem zawsze nie tylko oczarowany, ale i pouczony”⁴.

Na temat kontaktów z rodziną Czartoryskich i opisu Powązek, które słynny Anglik odwiedził i ocenił, czytamy:

„Nikt jednak nie podejmował nas tak wspaniale jak księżna Czartoryska na swoim *fête champêtre*. Posiadłość ta urządzona jest w stylu angielskim, z przepyszną mieszaniną trawników i lasu, przez teren przepływa rzeka. Dom stojący na lekkim wzniesieniu ma wygląd chaty zbudowanej na wzór chłopskiej, z belek z drzewa położonych jedna na drugiej i pokryty jest słomianą strzechą....

² A. Whelan, *Powązki: szkoła uczyć i historii. Wychowanie młodych Czartoryskich*, w: „Rocznik Historii Sztuki”, t. XXXIX PAN WDN, 2014, s. 223-248.

³ J. Putkowska, *Warszawska podmiejska rezydencja Izabeli Czartoryskiej w Powązkach*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 2008, t. 53, z. 3, s. 38-39.

⁴ *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, opracował i wstępem poprzedził W. Zawadzki, T.I, PIW 1963, s. 661.

Uwagę zwracają i robią wrażenie: dom księżnej, domki dla dzieci urządzone w nadzwyczajnym dobrym guście i stylu oraz formy zaaranżowanych spotkań... Po skończonej kolacji wstaliśmy od stołu. Uważałem, że jest to już zakończenie wieczoru jednak znowu przyjemnie się rozczarowałem.. nagle bowiem iluminowano ogrody... uszu naszych doszedł powtórnie dźwięk muzyki... Posłuchawszy jej nieco przeszliśmy most z powrotem powróciliśmy do domu, gdzie dwie najstarsze córki księżnej, z najbardziej elegancką prostotą ubrane w greckie szaty, odtańczyły polski i kozacki taniec: pierwszy z wdziękiem i powagą drugi z życiem i humorem. Następnie najstarszy jej syn, chłopiec może ośmioletni z niezwykłą biegłością zagrał na kobzie później z wielką werwą odtańczył jakiś polski taniec ludowy... pożegnaliśmy się wreszcie, (2 w nocy!) wyrażając swą wdzięczność i zachwyty w słowach nie oddających w zupełności uczuć jakich doznawaliśmy w danej chwili. Gdybym tam nie był nie umiałbym wyobrazić sobie nawet tak wykwintnego *fête champêtre*, i jestem przekonany, że nie zdarza się aby jedna osoba mogła dwa razy w życiu uczestniczyć w równie wspaniałym przyjęciu”⁵.

Niestety ogrodowe dzieło księżnej nie przetrwało. Rok 1794 stał się definitywnie jego kłeską i zapowiedzią końca. Spustoszone przez wojska pruskie w czasie oblężenia Warszawy, zdewastowane tereny zostały następnie sprzedane i nigdy już nie powróciły ani do dawnej formy ani do funkcji.

Puławy – to kolejny rozdział w życiu. Przyjazd Czartoryskich wraz z dziećmi na stałe do siedziby rodzinnej w Puławach miał miejsce w 1785 r. Dzięki zespolonemu wysiłkowi rodziny, na przekór trudnościom szybko powstawał silny ośrodek zarówno kulturalny, jak i polityczny. Nie tylko wygląd miejsca, ale także charakter tego mniejsca, którego animatorką była niewątpliwie księżna Izabela, przewartościował z biegiem czasu jego znaczenie. To dzięki księżnej „w pierwszych latach niewoli widziano w Puławach ostoję ruchu patriotycznego i wiążące się z nimi nadzieje rychłego odrodzenia”⁶. Fantastyczne, gromadzone i rosące z roku na rok zbiory niepowtarzalnych, przywożonych ze świata przedmiotów, jak też nieodparta wola gromadzenia polskich pamiątek narodowych, uczyniła z Puław rodzaj narodowego sanktuarium. To właśnie w Puławach wartości kulturowe i zawarte w nich symboliczne treści miały odegrać pozytywną rolę dla przyszłości Polski. Zarówno klasycystyczna świątynia Sybilli, wzorowana na rzymskiej Świątyni Westy w Tivoli, jak też romantyczny, z wpływami angielskimi Dom Gotycki (obydwa budynki projektu Christiana Aignera we współpracy z W. Jaszczołdem oraz sztukatorem F. Baumanem) nabierały z biegiem lat oraz towarzyszących im wydarzeń, specjalnego znaczenia. Nieustannie powiększane zbiory mieściły się już wtedy w popularnej dzisiaj definicji nadrzędnych wartości.

Nieprzypadkowa była też decyzja księżnej o posadowieniu na wzniesieniu budynku świątyni Sybilli, skąd rozlegał się piękny widok na okolicę, a wypisane nad wejściem wielkimi literami hasło „Przeszłość – Przyszłości” czytelne było już z oddalenia. Otwarta w 1801 r. świątynia stała się miejscem swojego rodzaju mistycyzmu dziejowego⁷. Zebrane i eksponowane w niej polskie pamiątki miały za zadanie przypominać o historii kraju, o obowiązku pokoleń względem ojczyzny i spełnianiu się jej społeczeństwa pamiętającego o swojej historii.

Drugi budynek w stylu neogotyckim⁸, Dom Gotycki dzięki aranżacji ścian zewnętrznych tworzących swojego rodzaju lapidarium, prezentował się równie imponująco i zarazem zaskakująco. Każda ze ścian miała wmurowane pamiątki i tablice z inskrypcjami. Były to przy-

⁵ Tamże, s. 663.

⁶ Z. Żygulski, *Dzieje zbiorów puławskich. Świątynia Sybilli i Dom Gotycki*, Kraków 2009, s. 19.

⁷ Tamże, s. 127.

⁸ Tamże.

wiezione do Puław m.in. relikty ze spalonego Pałacu Błękitnego w Warszawie, kule z półbitewnych, fragmenty płaskorzeźb itp. Jedna ze ścian nosiła imię Tadeusza Kościuszki – niedawnego bohatera narodowego, z biegiem czasu bohatera amerykańskiego. Wnętrze wypełniały różnego rodzaju obiekty, nierzadko o wartości symbolicznej czy czysto sentymentalnej. Tutaj znalazły miejsce najcenniejsze dzieła europejskie takich autorów jak: Leonardo da Vinci, Rembrandt czy Rafael. W sumie w Domu Gotyckim księżna znalazła miejsce dla 4000 obiektów. O ile kolekcje wywiezione przez Czarторыskich w 1830 r. przetrwały, to po 1864 r. zewnętrzne ściany lapidarium zostały ogołoczone z reliktyw za sprawą wojsk rosyjskich, skrupulatnie działających w ramach powojennych represji.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, jak bardzo bliski był związek Tadeusza Kościuszki z rodziną Czarторыskich. Kościuszko, student i wychowanek Szkoły Rycerskiej założonej przez króla Stanisława Augusta, wysłany został z poparciem komendanta szkoły Adama Kazimierza Czarторыskiego, na stypendium królewskie do Paryża. W czasie pięcioletniego pobytu praktykował w Akademii Wojskowej szwoleżerów gwardii królewskiej w Wersalu, będąc w tym czasie także studentem Akademii Malarstwa i Rzeźby w Paryżu. Jako dar specjalnej wdzięczności za okazane mu wsparcie ofiarował w 1770 r. rodzinie Czarторыskich „Plan topograficzny pałaców, ogrodów i fortyfikacji Czarторыska” – swego rodzaju idylliczne studium kartograficzne. Była to na wskroś nowa propozycja dla rodowej siedziby Czarторыskich – solidne studium terenu z interesującą formą rozwiązań, podane w formie nowoczesnego stylu organizowania przestrzeni ogrodowej i otaczającego krajobrazu wokół rezydencji. Udany w wielu aspektach pięcioletni pobyt T. Kościuszki w przedrewolucyjnej Francji, dzięki wsparciu Czarторыskich, miał także niemały wpływ na jego późniejszą postawę społeczną i przekonania polityczne, które miały ujawnić się w Polsce, a w przyszłości także w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Kościuszko, który w młodości mieszkał przez pewien czas w Pałacu Błękitnym w Warszawie, a następnie w Sieniawie Czarторыskich, w toku późniejszych wydarzeń i walk o wyzwolenie Polski mógł w pełni liczyć na wsparcie pieniężne księżnej Izabeli w przygotowaniach i organizacji powstania w 1794 r. Najwyższy Naczelnik Powstania był też generałem lejtnantem wojska Rzeczypospolitej Obojga Narodów, generałem majorem Dywizji Wielkopolskiej, a w czasie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych generałem brygady Armii Kontynentalnej, o czym do dzisiaj pamięta się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Po klęsce powstania kościuszkowskiego księżna jeszcze mocniej przyjęła rolę, jaką miała spełniać względem Polski. Z charakterystyczną dla siebie pasją, konsekwentnie przebudowywała dawne barokowe Puławy w dwóch aspektach: w kwestii idei politycznej – tworzenia na wskroś patriotycznego miejsca nasyconego pamiątkami przeszłości w celu podtrzymywania polskości/tradycji narodowych oraz w kwestii materialnej. Polegała ona na organizowaniu w Puławach zasobnych dóbr, wpisanych w nowoczesnie urządzone przykłady rezydencji z ogrodem, realizowanej według angielskich wzorów. Stawiając na zmiany księżna przebudowywała świadomość oraz wynikające z niej nowe obowiązki nie tylko w najbliższym otoczeniu, ale również szerzej, wśród osób zamieszkujących dobra i konstruowała nowe wyzwania polityczne i ekonomiczne. Znakomitą rolę pełniła w tych latach pamięć podtrzymywana i ciągle zapisywana w zbiorach. Mogła ona, w co niewątpliwie wierzyła księżna, inspirować do konkretnych postaw i działań. Dzisiaj możemy pokusić się o stwierdzenie, że dzięki Czarторыskiej powstawał w Puławach specjalny krajobraz kulturowy oparty na niezwykłych wartościach i pozytywnej historii zagubionego wówczas państwa, z silnym przekonaniem i nieodpartą nadzieją na jego rychłe odrodzenie.

Będąc „Panią na Puławach” księżna dokonywała ewolucji zastanego stanu tak w myśleniu, jak też w najbliższym otoczeniu żywej natury – w ogrodzie. Pomagała jej w tym rodzina

oraz wybrani architekci i artyści m.in. Chrystian Piotr Aigner, Jan Piotr Norblin de La Gourdaine czy zakontraktowany specjalnie do Puław, poznany w czasie pobytu księżnej w Anglii, ogrodnik James Savage. Czartoryska starała się zmienić niemal wszystko. Z dawnego ogrodu znikwały niepotrzebne strzyżone szpalery, boskiety i regularne rabaty, a rolę przecinających się pod kątem prostym ścieżek zastępowały meandry swobodnych układów ścieżek i alejek, prowadzących w bliskim towarzystwie bogatej natury do wyznaczonych symbolicznych miejsc skupionych na nowych artefaktach. Działaniom tym towarzyszył malowniczy horyzont, wpisany w piękno rodzimego krajobrazu Łąchy Wiślanej, dawnego starorzecza Wisły.

Poczynione rozwiązania i zawarte w nich treści odzwierciedlały postawę księżnej w nadaniu roli nowym Puławom. Była to niewątpliwie romantyczna postawa życiowa – bezgranicznego akceptowania polskości, szacunku dla historii, towarzyszącego im rodzimego piękna i wartości przyrody. Wiele wypowiedzi na ten temat księżna zawarła w swoich listach i pamiętnikach, zachowanych licznie w zbiorach Książąt Czartoryskich. Fakt, że Czartoryska przez całe życie posługiwała się nie tylko językiem polskim, ale także znakomicie językiem francuskim, czego wymagały od niej epoka i obyczaje XVIII-wiecznej Europy, czyniło z niej równorzędną przedstawicielkę elity europejskiej, swobodnie obcującą także z twórcami kultury i ówczesnych europejskich wartości.

Na początku XIX w., mając za sobą doświadczenie połowy swojego życia, jako pisarka i znawczyni natury wydała dzieło wręcz zaskakujące i wiekopomne w piśmiennictwie europejskim tego okresu – *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*. Pierwsze wydanie ukazało się w 1805 r., drugie 1808, oba w wydawnictwie Kornów we Wrocławiu. Pracując i żyjąc zawsze z pasją, pełna chęci dzielenia się i przekazywania wiedzy, wychodząc poza elitarny krąg odbiorców, w 1818 r. nakładem N. Glücksberga w Warszawie wydała rzecz nową – moralizatorską powieść adresowaną do ludzi prostych pt. *Pielgrzym w Dobromilu*. Pisząc obrazowo, pięknym językiem, księżna przedstawiła wymyśloną przez siebie postać pielgrzyma, uczącego i dającego receptę na godne życie, w poszanowaniu tego co tkwi w historii kraju, jego obyczajowości i religii. Do 1861 r. ukazało się aż trzynaście wznowień *Pielgrzyma*.

Jest dzisiaj pewne, iż *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów* odgrywały szczególną rolę, trafiały do specyficznego kręgu odbiorców, także w różnych częściach Europy. Traktat o ogrodzie i ogrodnictwie nie tylko pokazywał i uczył nowego patrzenia na przyrodę, ale także odkrywał tajniki powodzenia angielskiego stylu przyjmowanego w tym czasie w całej Europie. Z mottem zapożyczonym z dzieła Alexandra Pope’a (Czartoryska w czasie pobytu w Anglii odwiedziła jego rezydencję w Twickenham) pośród wybranych cytatów oraz własnych znakomitych opisów drzew, kwiatów, przykładów rozwiązań dla nowego stylistycznie ogrodu, dopełnieniem dzieła stała się grafika Jana Zachariasza Freya. Dzieło znane jest w wielu krajach europejskich i na Wyspach Brytyjskich. Pierwsze tłumaczenie książki Czartoryskiej na język niemiecki i wydanie jej w 2018 r. w znakomitej formie, zaopatrzone współczesnym komentarzem, można uznać za potwierdzenie znaczenia dorobku oraz wpływu polskiej księżnej tak dla ówczesnego, jak i świata XXI w.

Epistolografia była również pasją i mocną stroną, której Księżna oddawała się z wielkim zamiłowaniem. Namiećnie wysyłała do swoich dzieci, przyjaciół i znajomych listy pełne opisów odwiedzanych miejsc, przeżyć, wrażeń i silnych emocji. Dzieliła się w nich refleksjami na tematy ważne i błahe, komentowała politykę i zmieniający się świat, wyrażała opinie na temat malarstwa, architektury, ogrodów, dawała porady i przestrogi, zawsze podkreślając to, co uważała za najważniejsze dla bliższego i dalekiego otoczenia. Korespondując z uznanym francuskim poetą, słynnym Jacques’em Delillem, otrzymała od niego propozycję umieszczenia opisu Puław i jej „angielskiego” ogrodu w poemacie:

„Lwów 1 marca do Rzymu. Wiesz mój Panie Adamie, że ksiądz Delille zażądał ode mnie opisu Puław aby go pomieścić w swoim nowym poemacie. To mnie się bardzo uśmiecha. Posłałam jeden szczegół godzien według mnie zacytowania.... Puławy 8 maja. Otrzymałam śliczny list od Pana Delille'a; donosi mi, że zacytował Puławy w swych Ogrodach. Wyznaję Ci, że mi to sprawiło radość dziecięcą”...⁹

Księżna zabiegała także o umieszczenie w poemacie opisu Ogrodu Arkadii Nieborowskiej, autorstwa jej przyjaciółki Heleny Radziwiłłowej. Zrealizowane to zostało w drugiej edycji poematu *Les Jardins*¹⁰.

Jakub Z. Lichański z Pracowni Badań Historii i Teorii Retoryki Uniwersytetu Warszawskiego, pisząc na temat poematu Delille'a zwraca uwagę, że opisy Puław są autorstwa I. Czartoryskiej, natomiast opisy Arkadii są fragmentem przewodnika napisanego przez Radziwiłłową. Co więcej, w kolejnych wydaniach *Ogrodów Delilla* z lat 1820 oraz 1833 zawarte są fragmenty korespondencji Delilla z Izabelą Czartoryską i Heleną Radziwiłłową¹¹. Opisy Puław w dziele Delille'a odnotowano także w Niemczech – pisał o tym m.in. baron Eugeniusz von Gutschmid w poemacie *Wspomnienia z Puław (Erinnerung an Pulawy)* z 1829 r. Podzielając piękno opisanych przez Delille'a Puław, Gutschmid dedykował z kolei księżnej i jej córce Marii swój poemat, w którym zawarł słowa: „Jestem synem Germanii, lecz głęboko wzruszony oglądam świętości polskie...”¹².

Warto w tym miejscu przytoczyć interesujący fragment artykułu A. Aleksandrowicz, podkreślający znaczenie działalności księżnej Czartoryskiej, jej dzieci i świątłych przyjaciół, którzy wspierali i współrealizowali jej nową wizję dla Polski:¹³

„W translacjach dzieł literackich ujawniło się, cechujące działalność Czartoryskich, szczególnie księżnej Izabeli i jej dzieci Marii Wirtemberskiej i Adama Jerzego zainteresowanie tradycjami rycerskimi, przeciwstawianymi zepsuciom i interesowności wieku XVIII. Pracę nad spolszczeniem popularnych w Polsce romansów galantnych, o rozbudowanej warstwie odniesień rycerskich, podjął na zlecenie Izabeli Czartoryskiej związany z Puławami Julian Ursyn Niemcewicz, który przetłumaczył następujące powieści: *Historię sekretną Jana de Bourbon z Karansi* autorstwa Nicolas Baudot de Juilly (Warszawa 1779); *Historię Małgorzaty z Walezji, królowej Navarry* autorstwa Charlotte-Rose de CaumontLa Force (Warszawa 1781); *Oblężenie miasta Kale* autorstwa Tencin de Gue'rin (Warszawa 1782). Otrzymaliśmy w rezultacie apoteozę rycerskiej odwagi i galanterii, obraz rozlicznych przygód i awantur oraz płci pięknej, która wieńczyła zasłużonych w zwycięskiej bitwie bohaterów. Tłumaczenia, szczególnie z języka francuskiego i na język francuski były sposobem wzbogacania kultury, metodą edukacji lingwistycznej, ale także zalecanym stylem zabaw pożytecznych, niekiedy rodzajem wytchnienia i konsolacji”¹³.

⁹ *Listy Izabeli z hr. Flemmingów Czartoryskiej do starszego syna księcia Adama*, zebrała Seweryna Duchyńska, Kraków, G. Gebethner i Spółka, 1891, s. 51, s. 61.

¹⁰ J. Dellile, *Les Jardins...*, Paris 1801.

¹¹ J. Z. Lichański, *Puławy i Arkadia w Ogrodach Jacquesa Delille'a. Kilka nieznanych faktów dotyczących Jacquesa Delille'a i jego kontaktów z ks. Izabelą Czartoryską oraz ks. Heleną Radziwiłłową*, w: *Z problemów literatury i kultury polskiego Oświecenia*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 286-295.

¹² A. Aleksandrowicz, *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, s. 71.

¹³ A. Aleksandrowicz, *Od Delille'a do Chateaubrianda. Francuskie inspiracje na dworach Czartoryskich*, w: *Z problemów literatury i kultury polskiego Oświecenia*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 266.

Do dorobku literackiego księżnej wchodzi wiersze, drobne wspomnienia oraz pisane po francusku dzienniki podróży: *Dziennik podróży po Anglii i Szkocji w roku 1790*, wydany i przetłumaczony na polski przez Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata w 2015 r., *Dyliżansem przez Śląsk. Dziennik podróży do Cieplić w roku 1816*, wydany w tłumaczeniu z języka francuskiego na język polski przez Ossolineum 1968 r. Tenże sam dziennik przetłumaczony na język niemiecki przez Katrin Schulze, wzbogacony o współczesny komentarz i ilustracje ukazał się w 2007 r. w niemieckim wydawnictwie Wilhelma Gottlieba Korna. Każdy z wymienionych dzienników, pisany bardziej lub mniej wnikliwie, jest ciekawym źródłem poznawczym, ale niekiedy także swojego rodzaju studium obyczajowości w wymiarze socjologicznym i kulturowym. W wypadku podróży po Anglii (odbywanej trzykrotnie) i do Szkocji, w towarzystwie swojego 20-letniego syna Adama, cel był zasadniczo jeden – wykształcony syn miał zobaczyć uprzemysłowioną i politycznie zorganizowaną Anglię, jako wzór do naśladowania w Polsce. W czasie wspólnej 3-miesięcznej podróży i przebyciu 3 tysięcy kilometrów (!) dwoje polskich arystokratów, rozpoznawalnych kuzynów polskiego króla, odbyło zaplanowane przez męża Izabeli *itinerarium*. Powstał wyjątkowy i świetny dokument lat 80. XVIII-wiecznej Anglii i Szkocji z opisanymi szczegółowo spotkaniami z osobistościami, właścicielami rezydencji, przemysłowcami i naukowcami. Opisując w dzienniku odwiedzane rezydencje z ogrodami, Księżna reagowała żywo na styl wizytowanych miejsc, czasem je krytykowała, to znów zachwycała się bez miary, szczególnie angielskim krajobrazem. Znalazły się w dziennikach także ciekawe przemyślenia na tematy społeczne. W ostateczności wyjazd ten miał także wpływ na kolejne ogrodowe wizje księżnej, zmiany rozwiązań i realizacji przebudowy Puław.

Dyliżansem przez Śląsk. Dziennik podróży do Cieplić w roku 1816 – spisany tym razem przez już 70-letnią damę, pełen jest opisów miejscowości, spotkań z właścicielami dóbr, notatek i uwag na temat ogrodów oraz odczuwania piękna wyjątkowego krajobrazu Karkonoszy. Dziennik niepozabawiony jest trafnych komentarzy, wspomnień i opisów spotkań miłych i życzliwych osób. Dotyczy to np. dnia 15 sierpnia, urodzin jej córki Marii. Tego dnia hrabia Kospott w czasie towarzyskiego spotkania zaaranżował wraz z przyjaciółmi, specjalnie dla księżnej, wspólne układanie bukietu kwiatów i snucia wspomnień o Marii, o czym jak pisze księżna :

„gdy weszłam do salonu, uderzył mnie widok cyfry Marii ułożonej na białym tle z pięknych i świeżych kwiatów;... Muzyka tymczasem grała poloneza, a wiadomo ile znaczy dla mnie ujrzenie, czy usłyszenie coś, co mi przypomina ojczyzny”¹⁴.

Prześledzenie działalności i dokonań Izabeli Czartoryskiej pozwala wręcz stwierdzić, że Izabela Czartoryska uczyniła ze swojego życia szczególną misję dla Ojczyzny. Przejawiała się to m.in. w nieustannym sprowadzaniu z Europy (ze Szwajcarii, Anglii, Szkocji, Włoch) do Puław dzieł sztuki, a także ciekawych pod wieloma względami rozlicznych pamiątek kultury europejskiej. W 1800 r. pisała w liście do syna Adama Jerzego:

„Lwów 23 lutego...Ekstra jestem kontenta z ruderów jakie mi wybrałeś, i z tych, które mi obiecujesz. Od dawna nic mi nie sprawiło tyle przyjemności: urna Scypiona i obelisk to arcypiękne rzeczy...Puławy, 29 czerwca...Mój Panie Adamie żebyś mi się wystarał o jaką ładną statwę. Ja nie chce żeby była koniecznie starożytna byle miała pozór starożytny. Chciałabym mieć albo lwa

¹⁴ *Dyliżansem przez Śląsk. Dziennik podróży do Cieplić w roku 1816*, tłumaczenie Jadwiga Bujańska, Ossolineum 1968, s. 107.

marmurowego albo panterę, aby to można postawić na postumencie, w tym guście jak rysunek na papierze przyłączyłam”¹⁵.

Miały one stale powiększać i wzbogacać treściowo zakładane kolekcje i zbiory przedmiotów pomniejszych, a równie ważnych. Budując świątynię Sybilli stworzyła księżna pierwsze muzeum w Polsce, z hasłem „Przeszłość – Przyszłości”, spełniając tym samym konsekwentnie swoją misję. To od jej pomysłu „na Polskę” realizowała się i popularyzowała nowoczesna wizja gromadzenia pamiątek, poszerzania kolekcji, wizja, która została przejęta i kontynuowana przez jej dzieci i kolejne pokolenia rodziny Czartoryskich. W tym samym czasie Dom Gotycki stawał się wielką skarbnicą zbieranych skrupulatnie i z rozmysłem przedmiotów, rzeczy drobnych tak samo ważnych dla kultury zachodu, gdzie obok rzeźb, obrazów i sprzętów spoczęły z pietyzmem chronione dzieła literackie wielkich poetów i pisarzy różnych epok i kultur. Od otwarcia świątyni Sybilli i Domu Gotyckiego w Puławach minęło ponad 200 lat. Historia i losy rodziny Czartoryskich i ich ze wszech miar wspaniałej działalności, były jak wiadomo pełne nie tylko radosnych, ale i dramatycznych chwil. To samo niestety dotyczyło również kolekcji i zbiorów.

Księżna pożegnała świat na zawsze w wieku 90 lat, nie w swoich ukochanych Puławach, a w Wysocku, dokąd zmuszona była wyjechać wraz z córką Marią unikając niewiomego jutra. Do końca życia nie rozstawała się z myślą o rodzinie, o Puławach, gdzie przecież dokonało się jej największe dzieło życia wsparte dorobkiem pisarskim. Dzieci Izabeli: synowie Adam Jerzy i Konstanty Adam oraz córki Maria Anna i Zofia kontynuowały rozpoczętą działalność rodziców. Polegała ona na utrzymywaniu skarbów kultury i sztuki, rozwijaniu edukacji i nauki, podtrzymywaniu tradycji oraz kultywowaniu tożsamości narodowej „pozwalając jej przetrwać pomimo utraty suwerennej państwowości Polski” – jak pisał o tym potomek linii Konstantego Adama, Witold Czartoryski¹⁶.

Obecnie kolekcja Czartoryskich liczy 336 tysięcy muzealiów. Jest to 86 tysięcy obiektów, ponad 300 obrazów, w tym dwa z najcenniejszych w Polsce: *Dama z gronostajem* Leonarda da Vinci i *Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem* Rembrandta. W skład kolekcji wchodzi wysokiej klasy rzeźby, rysunki, grafiki, przedmioty codziennego użytku, sarkofagi, mumie, relikwie, broń, numizmaty, pamiątki po bohaterach narodowych i światowych. Całości dopełnia 250 tysięcy rękopisów, starodruków, książyk i cennych dokumentów. Od 29 grudnia 2016 r. kolekcja stała się integralną częścią Muzeum Narodowego w Krakowie dzięki jej zakupowi przez rząd Polski.

Alina Aleksandrowicz badająca od wielu lat bardzo wnikliwie postać księżnej Izabeli Czartoryskiej i jej rodziny trafnie konstatuje:

„Adam Kazimierz Czartoryski i jego żona ks. Izabela z Flemmingów, manifestując godność narodową i świadomość przynależności do potężnego niegdyś narodu, nie szczędzą trudu, aby przeszczepić na grunt Polski zespół naczelnych wartości dominujących w Europie”¹⁷.

¹⁵ *Listy Izabeli z hr. Flemmingów Czartoryskiej do starszego syna księcia Adama...*, s. 49, s. 64.

¹⁶ W. Czartoryski, *Czartoryscy w linii Konstantego Czartoryskiego (1773-1860) – ciągłość tradycji w europejskim wymiarze*, w: *Czartoryscy – Polska – Europa. Historia i współczesność*, Kraków 2003, s. 114.

¹⁷ A. Aleksandrowicz, *Izabela Czartoryska...*, s. 13.

To znakomite stwierdzenie znajduje poparcie w faktach życia księżnej, jej męża, dzieci i ich potomków.

Dzisiaj, kiedy stale pogłębiane studia nad dorobkiem księżnej Izabeli Czartoryskiej przynoszą coraz to nowe odkrycia i niespodzianki różnych treści, zawarte choćby w na nowo rozczytanych rękopisach, powstaje kolejny, wzbogacony wizerunek księżnej. Można z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że księżna była i jest swojego rodzaju pomostem pomiędzy kulturą Polski a kulturą pozostałej części Europy. Mówiąc w przenośni, księżna również tę Europę buduje współcześnie, dodając małe i wielkie wartości, jakie starała się chronić i zachować także w postaci wymienionych kolekcji i zbiorów pamiątek. To właśnie Izabela z Flemmingów Czartoryska pozostawiła Europie swoje „myśli różne o sposobie” nie tylko dla ogrodów i krajobrazu, który w sposób nowoczesny starała się kreować. Jej „myśli różne o sposobie” biegną także w kierunku społeczeństw, kształcenia, pogłębiania wiedzy, otwierania horyzontów i możliwości na przyszłość. Są w tym wielkim zbiorze wizji na przyszłość także myśli polityczne, które formułował jej najstarszy syn Adam Jerzy. Z perspektywy wielu lat wielowątkowe dzieło księżnej może fascynować i intrygować, być punktem wyjścia do szerokiej dyskusji nad rolą kultury w Europie i celowością jej ochrony. W tej sytuacji nie będzie banałem stwierdzenie, iż kultura w swoim szerokim pojęciu, w każdym okresie historii, pod każdą szerokością geograficzną spełnia doniosłą rolę w życiu człowieka, z akcentem na osobie. Warto przecież pamiętać, że kultura jako efekt pracy i wysiłków pokoleń mieści w sobie zarówno wartości materialne, jak i niematerialne. Księżna Izabela z Flemmingów Czartoryska swoją niestrudzoną działalnością zadbała nie tylko o materialną przestrzeń kulturową, dała także Europie tę niematerialną wartość, co do której nie możemy mieć wątpliwości, że jest ona niezbywalna, niewątpliwie ważna dla historii i rozwoju społeczeństw współczesnego świata.

Barbara Werner
Warszawa

DIE FÜRSTIN CZARTORYSKA UND DAS KLASSISCHE WEIMAR

Im Jahre 1808 schrieb Johann Wolfgang von Goethe seinen großen Zeitroman *Die Wahlverwandtschaften*. Die großen kulturellen Umbrüche der ganzen Epoche fanden dabei ihren prägnanten bildlichen Ausdruck im sich wandelnden Zeitgeschmack in der Gartenkunst vom regelmäßigen „französischen“ Garten hin zum Freiheit und Ausdehnung verheißenden sogenannten „englischen“ Garten. Für Goethe war dies ein sich durch alle Zeiten zyklisch immer wieder wandelnder, einem Naturphänomen gleichender kultureller Wechselprozess zwischen grenzüberschreitender Utopiesehnsucht und wieder beschränkendem Ordnungsbedürfnis. Die landschaftliche Erweiterung und Verschönerung ihres Landgutes entwickelte sich für die vier zentralen Romanfiguren zur charakteristischen hochmodernen Hauptbeschäftigung, die Landesverschönerung avancierte so zur bildstarken Metapher für das ganze Zeitalter. Zur gleichen Zeit beschrieb Goethe dieses Phänomen in seinem Lebensrückblick *Dichtung und Wahrheit* am Beispiel des Fürsten Franz von Anhalt-Dessau und schrieb in Hinblick auf dessen umfassende Landesverschönerung und seinen Wörlitzer Garten, dass

der aufklärerisch gesinnte Fürst durch die „Anlage eines damals einzigen Parks“, „durch sein Beispiel den übrigen [Fürsten] vorleuchtete, [und dadurch] Dienern und Unterthanen ein goldnes Zeitalter versprach.“¹

Im gleichen zeitlichen Umfeld wie der Roman und Goethes *Dichtung und Wahrheit* erschien in Breslau im Wilhelm-Bogumił-Korn-Verlag die bedeutendste Abhandlung einer Fürstin zur Gartenkunst überhaupt: *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*. (I. C. Breslau: Korn). Die 1. Auflage 1805, kurz darauf die 2. Auflage 1807 bzw. 1808. In der weit verbreiteten *Allgemeinen Literatur-Zeitung*, die, lange in Jena in Goethes Fürstentum Sachsen-Weimar herausgegeben und nun im preußischen Halle verlegt wurde, folgte unmittelbar nach Erscheinen des Buches eine ausführliche und sehr kenntnisreiche Rezension. Diese Besprechung machte das Werk innerhalb Deutschlands bekannt und das trotz des Umstandes, dass das Buch ausschließlich auf Polnisch erschien. Die Übertragung des Titels ins Deutsche lautete hier: *Mancherley Gedanken über die Methode von Gartenanlagen, nebst einem Verzeichnisse von Bäumen, Gewächsen, Pflanzen und Blumen und Anmerkung darüber*; von I.C. (Isabella Fürstin Czartoryski.)“ 1805 (Zweyte Auflage 1807)².

Der Rezensent, der offenbar über Hintergrundwissen verfügte, nannte dabei die fürstliche Verfasserin „Isabella Fürstin Czartoryski“ direkt beim Namen und löste so ohne Umstände die Initialen auf dem Buchtitel einfach auf. Im Folgenden schrieb er über die Autorin und ihre Motivation, das Buch zu veröffentlichen:

„Die Durchlauchtige Verfasserin, Besitzerin der schönsten Gärten in Polen, von denen sie zum Theil auch selbst Schöpferin gewesen, giebt hier als Meisterin der Kunst, die England und Schottland bereiset und die Natur studirt hat, einen sehr lesenswerthen Unterricht, wie man Gärten im Englischen Geschmack anlegen muss, und zwar nicht bloß im Großen, sondern auch im Kleinen: denn nicht die willkürliche Laune, sondern ein wohl überdachtes Studium der Localität, die Benutzung aller Naturanlagen zur Emporhebung der Schönheit und Bedeckung der Mängel der Gegend sind die Hauptbedingung zu einem glücklichen Erfolge.“

Sodann machte der Rezensent deutlich, dass die Fürstin Czartoryska mit ihrem Buch auch eine – wie es Goethe in Bezug auf den Fürsten von Anhalt-Dessau feststellte – ins Breitere gehende aufklärerische Wirkungsabsicht verfolgte:

„Jeder, der ein Stückchen Boden hat, kann seinen Landsitz verschönern. Wie man hierzu auch den geringsten Umstand benutzen muß, lehrt die Vfn. auf das bündigste.“

Und weiter führte der ganz offensichtlich gut unterrichtete Rezensent aus:

„Der Plan des Gartens von Pozog bey Pulawy zeigt, wie man das Angenehme mit dem Nutzbaren vereinigen kann. Dieser Garten ist das Werk der Fürstin, und ein wesentlicher Theil der elysischen Residenz der aus dem wohlthätigen Jagellonischen Geschlechte entsprossenen Fürsten Czartoryski auf Klewan und Zukow.“

Der jetzt veröffentlichten ersten deutschen Ausgabe des Gartenbuches Izabela Czartoryskas liegt das handkolorierte Exemplar der Herzogin Maria Pawlowna von Sachsen-Weimar-

¹ *Goethes Werke*. Hrsg. im Auftrag der Großherzogin Sophie von Sachsen. 143 Bde. Weimar 1887-1919, 1. Abt., Bd. 27, S. 184.

² *Allgemeine Literaturzeitung* (Halle/S.) Nr. 307, 17.10.1808, S. 423f.

Eisenach zugrunde. Es ist das einzige farbige Exemplar des Buches, von dem wir Kenntnis erlangt haben.

Czartoryskas Buch hinterließ in Weimar bis heute sichtbare Spuren in den gärtnerischen Gestaltung der Anlagen und Parks. Weimarer Gartendenkmalpfleger vermuten zurecht, dass die Vorlagen für die nach 1800 Mode gewordenen artenreichen runden und ovalen Zierblumenbeeten, Gehölzrandbepflanzungen, Blumenberge und Rosenhügel in Tiefurt, im Schlosspark Belvedere oder im herzoglichen Park an der Ilm von Vorlagen aus dem Gartenbuch der Fürstin Czartoryska inspiriert worden sind. Das trifft speziell auf die Gestaltung des Blumengartens von Herzog Carl August am Römischen Haus mit seinen bis zu 16 m Durchmesser großen Blumenclumps zu. Der Blumengarten am Römischen Haus war 1809/10 im Zuge der Wiederherstellung der 1806 durch französische Truppen zerstörten Parkanlagen entstanden, also unmittelbar nach Erscheinen der 1. und 2. Auflage der Abhandlung.

Man darf davon ausgehen, dass die Blumenclumps aus dem Gartenbuch der Fürstin Czartoryska, z.B. der dort abgebildete Entwurf der Gräfin Morska als Vorlage für die drei Clumps vor dem Römischen Haus dienten. Der langjährige Gartenleiter der Gärten und Anlagen der Weimarer Klassikerstätten Jürgen Jäger hat sich jedenfalls bei der denkmalgerechten Wiederherstellung dieser Clumps wie auch der Beete im Tierfurter Garten eng an die Pflanzvorlagen aus dem Gartenbuch der Czartoryska gehalten, das er immer wieder für seine denkmalpflegerischen Gartenarbeiten heranzog.

Die fürstliche Besitzerin des Buches, Maria Pawłowna, war die Schwester des russischen Zaren Alexander I. und Großfürstin von Russland. Und da das Weimarer Herzogtum in seiner Heiratspolitik in der politisch so überaus heiklen Situation um 1800 auf die russische Karte setzte, waren der Herzog und auch Goethe über die von ihnen hoch verehrte Maria Pawłowna mit dem Zarenhaus in Kontakt. Auch die Czartoryskis waren mit der herzoglichen Familie und ihrem Vorzeigedenker Goethe persönlich bekannt. Izabelas Sohn, Fürst Adam Jerzy Czartoryski, war lange Zeit mit dem Thronfolger Alexander eng befreundet gewesen.

Seine Versuche, nach der Zerschlagung des Kościuszko-Aufstandes zunächst als Geisel der Zarin Katharina am russischen Hof, später als Außenminister und dann als Berater des Zaren auf dem Wiener Kongress nachhaltige Verbesserung für Polen zu erreichen, blieben jedoch beschränkt. Nach dem Scheitern des polnischen Aufstandes von 1830/1831 musste er aus Polen fliehen, er ging dann nach Frankreich ins Exil, wo er der Kopf des patriotischen Widerstandes wurde.

Ob Maria Pawłowna das Gartenbuch von der Fürstin Izabela Czartoryska selbst, von ihrem berühmten Gatten, dem patriotischen Fürsten Adam Kazimierz Czartoryski oder vom nicht minder berühmten Sohn der beiden Adam Jerzy bekommen hatte, auch dies gilt es noch zu erforschen.

Die Fürsten Czartoryski waren immer für eine durch durchgreifende aufklärerische Reformen geprägte Stärkung des polnischen Staatswesens eingetreten. Sie hatten sich gegen die partikularen Eigeninteressen weiter Teile des polnischen Adels und einflussreicher Magnatenfamilien gewandt, indem sie den polnischen Patriotismus zu stärken und das Land und seine Kultur zu modernisieren suchten. Nach der Niederschlagung des Kościuszko-Aufstandes suchte Fürstin Izabela Czartoryska die demoralisierten polnischen Patrioten zu vereinen und gestaltete ihren Garten in Puławy zu einem Erinnerungsort der ruhmreichen polnischen Vergangenheit. Sie baute ihre Residenzen und Landsitze zu patriotischen Landschaften und Museen der großen polnischen Nation aus, wobei sie in der Sarmatenzeit und der slawisch-polnischen Vorgeschichte die Basis der Verortung der Dynastien und Adelsfamilien in der heimischen Landschaft sah.

Das Gotische Haus in dem von der Fürstin Czartoryska gestalteten Park von Puławy beherbergte neben der Sammlung der europäischen Kunst und Kultur sowie Familienandenken einen Teil der patriotischen Sammlung, es war angefüllt mit Objekten und historischen Spolien aus der polnischen Geschichte. Das Gotische Haus und der klassizistische Sybillentempel sind von der Fürstin als ein dynastisch-patriotisches Memorialdenkmal der Czartoryskis konzipiert worden. Sie gelten als das erste polnische Museum im damals unter Preußen, Österreich und Russland aufgeteilten Königreich Polen.



2018 jährte sich zum 100. Mal die Wiedererlangung der Unabhängigkeit Polens und unser Buch, das die erste Übersetzung des Gartenbuches der Fürstin Czartoryska³ ist, möchten wir als Pückler Gesellschaft auch als einen Beitrag des Gedenkens an die patriotischen Sammlungen der Fürstin in ihrem Garten in Puławy verstehen, Sammlungen, in denen sie Gemälde, Memorabilien großer historischer Herrscher, Feldherren, Künstler und Dichter aus vielen Län-

³ I. Czartoryska, *Mancherlei Gedanken über die Art und Weise, Gärten anzulegen (1805/1808)* – das *Gartenbuch der Fürstin Izabela Czartoryska* [Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów (dt.)], Übersetzung Marta Majorczyk. Mit Beiträgen von Adam Labuda, Katrin Schulze, Barbara Werner, Clemens Alexander Wimmer. Für die Pückler Gesellschaft e. V. herausgegeben von Michael Niedermeier in Zusammenarbeit mit Renée und Rüdiger Uhlenbrock, VDG Verlag. Weimar 2018.

dem Europas mit Erinnerungsstücken an Könige, Kriegshelden, Patrioten und Künstler der polnischen Geschichte vereinigte. Das Gotische Haus der Fürstin war dabei unmittelbar von anderen dynastisch-patriotischen Gotischen Häusern in europäischen Landschaftsgärten beeinflusst, etwa dem Gotischen Haus im englischen Stowe oder dem des Fürsten Franz von Anhalt-Dessau in Wörlitz.

Den berühmten Garten in Wörlitz, er ist heute Weltkulturerbe, hatte Czartoryska offenbar am 17. Juni 1785 besucht. Vielleicht hat sie dort auch die Gemälde gesehen, die auf die traditionell engen dynastischen und politischen Beziehungen zu den polnischen Magnatengeschlechtern verweisen. Im Wörlitzer Gotischen Haus, das auch ein Denkmal der alten Freiheiten war und mittels vieler historischer Sammlungsstücke die Memorialgeschichte des Fürstengeschlechtes der Askanier im Kontext der europäischen Politik darzustellen versuchte, finden sich auch Gemälde von Jan III Sobieski und seiner Gattin Maria Casimira, gekleidet als antike (polnische) Sarmatenfürsten. Bei den Bildern könnte es sich um Kopien von zwei Originalen handeln, die heute noch im Schloss Wilanów hängen.

An der Seite Sobieskis kämpfte nämlich Johann Georg II. von Anhalt-Dessau gegen die Türken in der siegreichen Schlacht vor Wien. Im Gotischen Haus von Wörlitz befindet sich auch das Bildnis des Fürsten Jerzy Józef Radziwiłł, der 1667 in der Folge der neuen politischen Konstellationen in Europa in Dessau die Tochter von Johann Georg II. von Anhalt-Dessau geheiratet hatte.

Den deutlichen patriotischen Ton von Puławy schlägt das Gartenbuch der Czartoryska allerdings nicht an. Es ist zwar ein Buch, das sich für die Verschönerung der Landsitze und Landschaften in Polen engagiert, es ist jedoch in einem moderaten aufklärerischen Duktus gehalten, auf starke politische Untertöne verzichtet die Fürstin.

Dass es bisher noch immer keine Übersetzung des wichtigen Werkes gab, hat deutsche Gartenhistoriker und Gartenliebhaber schon seit vielen Jahren umgetrieben. Über die Jahre arbeiteten in Deutschland mehrere Gartenforscher und Kunsthistoriker nebeneinander her, um das Werk der Czartoryska mehr in den Mittelpunkt der Forschung und der öffentlichen Wahrnehmung zu rücken. Zu nennen wären hier vor allem Katrin Schulze, Clemens Alexander Wimmer und Adam Labuda.

Katrin Schulze ist eine mit der Pückler Gesellschaft seit langem eng verbundene Landschaftsgärtnerin und mit der polnischen Sprache und der Gartenkultur Polens bestens vertraut. Sie hat seit vielen Jahren über Izabela Czartoryska publiziert und mit der Pückler Gesellschaft wiederholt Gartenreisen nach Polen unternommen. Clemens Alexander Wimmer rückte in seinen verschiedenen Beiträgen zur historischen Pflanzenverwendung in der Gartenkunst immer wieder den Focus auf die bedeutende Rolle der Fürstin. Unseren Freund und Kollegen Adam Labuda von der Universität in Poznań kennen wir seit seiner Zeit als Professor an der Humboldt-Universität zu Berlin. Schon vor Jahren hatte er für ein gemeinsames Buchprojekt einen wichtigen Aufsatz über die patriotische Baukunst in Polen um 1800 geschrieben: *Musealisierung und Inszenierung patriotischer Sammlungen in polnischen Adelsresidenzen: Puławy und Kurnik*.⁴ Dies alles regte unsere Interesse an polnischer Gartenkultur immer mehr an und so entwickelte sich ein dringlicher Wunsch, genauere Kenntnisse über die Werke der Czartoryska zu gewinnen.

Im Jahre 2015 organisierte unsere Kollegin Renata Kwaśniak vom Goethe-Wörterbuch an der Berlin-Brandenburgischen Akademie der Wissenschaften, die mich bei meinen Unter-

⁴ In: *Klassizismus – Gotik. Karl Friedrich Schinkel und die patriotische Baukunst*. Hrsg. von Annette Dörgerloh, Michael Niedermeier und Horst Bredekamp. München/Berlin 2007, S. 211-220.

suchungen zu den patriotischen Landschaften seit vielen Jahren immer wieder unterstützt hat, für die Pückler-Gesellschaft eine Reise durch die Gärten Polens. Alle, die das Glück hatten, an der Gartenreise teilzunehmen, haben die polnischen Gartenanlagen kennen und lieben gelernt. Unvergesslich bleibt unser Eindruck, mit welcher Hingabe uns die polnischen Kollegen damals geführt haben und uns Einblick gewährt haben, in ihre großartigen Anlagen und die von ihnen geleistete denkmalpflegerische Tätigkeit.

Im gleichen Jahr 2015 aber passierte dann das Entscheidende, das schließlich dazu führte, dass das Gartenbuch der Czartoryska endlich ins Deutsche übersetzt wurde. Den Anstoß dazu gaben zwei Gartenliebhaber: das Ehepaar Renèe Thiele-Uhlenbrock und ihr Mann Rüdiger Uhlenbrock. Für die Anlage des Parks des von ihnen aufwendig restaurierten historischen Herrenhauses Rotspalk in der Mecklenburgischen Schweiz fanden sich nämlich keinerlei historische Pläne und so suchten die Uhlenbrocks nach Möglichkeiten, wie sie die Ideen der Gartengestalter um 1810 mit ihren heutigen Wünschen und Interessen verbinden könnten. Dabei stießen sie über Publikationen von Clemens Alexander Wimmer und Katrin Schulze schließlich auf die Czartoryska, die die für die Zeit charakteristischen Blumenclumps entworfen hatte, sie pflanzte und beschrieb. Und sie ließen das Buch für sich übersetzen. Wir als Pückler-Gesellschaft, die sich der Erforschung und Erhaltung historischer Gärten widmet, haben dann das Projekt in die Hand genommen, die Autoren gewonnen und die Herausgabe in die Wege geleitet.

Das Buch ist im März 2018 erschienen und konnte als Mitteilungsband allen unseren Mitgliedern zugänglich gemacht werden. Zudem kann die Publikation auch im Buchhandel erworben werden. Anlässlich des Erscheinens des kostbaren Werkes wurden zwei feierliche Buchpremierer veranstaltet, eine im Schloss Glienicke und eine zusammen mit der Klassik-Stiftung in der Anna-Amalia-Bibliothek in Weimar. Beide Male beehrte uns der polnische Botschafter in der Bundesrepublik Deutschland Prof. Dr. Andrzej Przyłębski, der auch ein ausgewiesener Kenner der deutschen und europäischen Aufklärung ist, mit seiner Anwesenheit. Eine breitere Öffentlichkeit nahm über Rezensionen und Zeitungsartikel regen Anteil an der Publikation und den Buchpräsentationen.⁵ Das Werk der Fürstin hat uns geholfen, die großartigen historischen Adelsgärten Polens neu zu entdecken. Dabei ist uns jedoch deutlich geworden, dass wir in unserer Forschung der Gartenkultur um 1800 noch nicht genügend die polnische Geschichte und Kultur berücksichtigt haben. Viel zu wenig haben wir auch in Bezug auf die Gartenkultur die politisch-dynastische Familienpolitik zwischen den deutschen und polnischen Fürstengeschlechtern um 1800 in den Blick genommen. Es stellt sich in diesem Zusammenhang die Frage, worin sich der altständische Patriotismus in Polen und der der kleinen alten Fürstenhäuser im Alten deutschen Reich ähnelte, worin er sich unterschied. Durch die dynastischen und kulturellen Verbindungen hatte es im 17. und 18. Jahrhundert große Ähnlichkeiten und Gemeinsamkeiten in der Gartenentwicklung in Polen und Deutschland gegeben. Ein vertiefender vergleichender Blick auf die Gärten, Schlösser und Anlagen von Puławy, Wilanów, Stowe, Weimar, Gotha oder Wörlitz verspricht da in mancher Hinsicht viele neue spannende Erkenntnisse.

Wir haben die Dessau-Wörlitz-Kommission am Zentrum für europäische Aufklärungsforschung in Halle/Saale dafür gewinnen können, im Herbst 2020 in Wörlitz eine internationale Tagung zu diesem Themenkomplex abzuhalten. Unser Ziel ist es, miteinander über Fragen der dynastischen Familienpolitik in Gespräch zu kommen, ihren Einfluss auf die

⁵ vgl. <https://www.pueckler-gesellschaft.de/aktuelles.html>

Kunst und breitere Landschaftskultur tiefer auszuloten. Wir sind optimistisch, dass sich daraus engere wissenschaftliche Kontakte ergeben werden, die sich nachhaltig positiv auf die Denkmalpflege und die Kulturgeschichtsforschung in unseren beiden Ländern auswirken werden.

Michael Niedermeier
Berlin

SPOTKANIA GOETHEGO Z RODZINĄ KSIĄŻĄT CZARTORYSKICH

Temat kontaktów Johanna Wolfganga Goethego (1749-1832) z Polską i Polakami z jednej strony nasuwa na myśl podróż Goethego na Śląsk w 1790 r., kiedy odwiedził również Wieliczkę, Częstochowę i Kraków, gdzie zatrzymał się we wrześniu w zajeździe „Pod Jeleniem” w Kamienicy Ludwikowskiej przy Rynku Głównym. Z drugiej strony w świadomości Polaków po dzień dzisiejszy obecny jest pobyt Adama Mickiewicza w Weimarze w sierpniu 1829 r. Pamiątkami tych spotkań są między innymi zlecony przez Goethego i wykonany przez Johanna Josepha Schmellera portret Mickiewicza oraz medalion i popiersie polskiego wieszca autorstwa francuskiego rzeźbiarza Davida d’Angers. Mickiewicz przybył do Weimaru z listami polecającymi od Marii Szymanowskiej, którą Goethe poznał kilka lat wcześniej w Marienbad. Goethe nazywał polską pianistkę *die Tonallmächtige*¹ („wszechmocną władczynią dźwięków”²), a w wierszu wpisanym do jej sztambucha, zaczynającym się słowami „Namiętność rodzi ból” pisał o jej „naziemskiej muzyce o anielskich skrzydłach” (*Musik mit Engelsschwingen*³). Ważną postacią w kręgu Goethego był również Antoni Henryk Radziwiłł (1775-1833), książę-namiestnik Wielkiego Księstwa Poznańskiego i kompozytor, który przeszedł do historii przede wszystkim jako autor pierwszej muzyki do *Fausta* Goethego. Liczne kontakty z Polakami miał Goethe zwłaszcza podczas pobytów w czeskich uzdrowiskach: Karlsbad, Marienbad i Franzensbad, dokąd jeździł regularnie od 1785 r. W pamiętnikach wielokrotnie pojawiają się nazwiska Elżbiety z Krasińskich Jarczewskiej (1791-1832), Ignacego Potockiego (1750-1809), mineraloga Stanisława Jana Dunin-Borkowskiego (1782-1850), Fryderyka Józefa Moszyńskiego (1738-1817), Aleksandra Fredry (1793-1876) i innych.

Chociaż spotkania Johanna Wolfganga Goethego z rodziną książąt Czartoryskich nie były częste, weimarski poeta i minister był dobrze poinformowany, z kim ma do czynienia, znał pozycję i działalność poszczególnych poznanych członków polskiej rodziny książęcej. Odpowiednie zapisy można znaleźć w dziennikach i listach Goethego. W jego korespondencji znajduje się również kilka listów do rodziny Czartoryskich. Na podstawie tych dokumentów można w zarysie przedstawić historię kontaktów z perspektywy Johanna Wolfganga Goethego.

¹ *Goethes Werke*. Herausgegeben im Auftrage der Großherzogin Sophie von Sachsen. Weimar 1887-1919. [WA] IV 37,176,10-11.

² Tłumaczenie z niemieckiego R. Kwaśniak.

³ WA I 4,32,7.

W popularnym wówczas wśród europejskiej arystokracji kurorcie Karlsbad miało miejsce pierwsze spotkanie z rodziną Czartoryskich. Chronologicznie pierwszą wymienioną przez Goethego przedstawicielką rodu była księżna Izabela z Czartoryskich Lubomirska (1736-1816), siostra Adama Kazimierza Czartoryskiego, żona marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego, która 15 lipca 1785 r. przybyła do Karlsbad⁴ wraz z adoptowanym synem Henrykiem i zięciami Stanisławem Kostką i Janem Potockimi. W liście Goethego do Charlotty von Stein z 7 sierpnia 1785 r. czytamy:

„ich will bleiben so lang die Fürstinn [*Lubomirska*] und ihr Gefolge da ist. Sie klagte mir gestern Besonders über die Hypochondrie des Grafen Stanislas und wie nötig er habe zerstreut zu werden, und daß nun alles weggehe und so weiter. Ich sagte ihr darauf daß wenn ich ihr und ihrer Gesellschaft nützlich seyn könnte ich gerne bleiben wollte. So will ich aushalten und so wird aus der zerstückten Badewirtschaft für mich ein Ganzes.”⁵

Z kolejnego listu do Charlotty von Stein z 18 sierpnia i z listu do Carla Ludwiga Knebla z 1 września wynika, że Goethe był zadowolony z przysługi wyświadczonej polskiej księżnej. W drodze powrotnej z Karlsbadu pisze:

„d. 13ten ist die Fürstinn [*Lubomirska*] abgereist, wir haben noch sehr angenehme Stunden gehabt.”⁶

Zaś po powrocie do Weimaru:

„Endlich bin ich zurück [...] nachdem ich länger als ich dachte in Carlsbad geblieben, es ist mir recht gut daselbst gegangen, die Fürstin blieb bis d. 13. und ich ging d. 16. weg.”⁷

W liście do Karla Augusta, księcia Saksonii-Weimaru-Eisenach, Goethe pisze również o księciu Adamie Kazimierzu Czartoryskim (1734-1823), który przyjechał do Karlsbad 30 czerwca 1785 r.⁸:

„Herder war recht wohl hier und auch meist zufrieden. Er hat sehr gefallen und man hat ihn auserordentlich distinguirt, besonders Fürst Czartorisky.”⁹

O książęcym rodzeństwie czytamy ponadto:

„sie ist eine interessante Frau, wird auch nach Weimar kommen und sie und ihr Bruder haben, halb Scherz halb Ernst, versichert daß sie ein Haus dort haben wollten um eine Zeit des Jahrs daselbst zuzubringen. Es wird sich darüber reden lassen und ich habe die Sache eingeleitet wie ich erzählen werde.”¹⁰

⁴ Por. Karlsbader Kurliste 1785, Nr. 196-197 (http://www.portafontium.eu/iipimage/30380034/soap-kv_00075_karlsbader-kurliste-1785-i1099_0150?x=504&y=543&w=484&h=221; 12.06.2019).

⁵ „planuję zostać, jak długo bawi tu księżna ze swoją świtą. Wczoraj utyskiwała szczególnie na hipochondrię hrabiego Stanisława i jak bardzo trzeba go zabawić, i że właśnie wszyscy wyjeżdżają i tak dalej. Odparłem jej na to, że jeśli się przydam, chętnie zostanę. Wytrzymam więc jeszcze jakiś czas, a z okrucichów uzdrowiskowego towarzystwa stworzę dla siebie nową całość.” WA IV 7,74,3-11.

⁶ „13-tego księżna odjechała, spędziliśmy jeszcze bardzo przyjemne godziny.” WA IV 7,77,9-10.

⁷ „Nareszcie jestem z powrotem [...] po tym jak zostałem w Karlsbad dłużej niż myślałem, całkiem dobrze mi się tam wiodło, księżna została do 13-tego, ja wyjechałem 16-tego.” WA IV 7,80,6-9.

⁸ Por. Karlsbader Kurliste 1785, Nr. 120 (http://www.portafontium.eu/iipimage/30380034/soap-kv_00075_karlsbader-kurliste-1785-i1099_0110?x=-120&y=6&w=1004&h=459; 12.06.2019).

⁹ „Herder czuł się tu całkiem dobrze i był w większości zadowolony. Podobał się w towarzystwie i był wyróżniany, szczególnie przez księcia Czartoryskiego.” WA IV 7,75,17-19.

¹⁰ „Księżna jest interesującą kobietą, ma przyjechać również do Weimaru. Ona i jej brat zapewniają pół żartem pół serio, że chcieliby mieć tam dom, w którym mogliby spędzać jakiś czas w roku. Sprawa wymaga omówienia, podjąłem pierwsze kroki, o czym jeszcze opowiem”. WA IV 7,75,23-28.

Jednak księżna Izabela Lubomirska nie odwiedziła nigdy Weimaru, również plan zakupu domu w „Atenach Niemieckich”, które – jak pisał Antoni Edward Odyniec słynęły „jako ogniśko poezyi i siedlisko jój arcymistrzów”¹¹ – nie został zrealizowany. Goethe zaś nie zanotował nic więcej na ten temat. O kolejnych spotkaniach z Izabelą Lubomirską – także w Karlsbad – świadczą relacje z 1806 i 1810 r.:

„Zu Mittage bey der Fürstin Lubomirska. [...] Nach Tische lange Conversationen. Auf der Wiese spatzieren, mit einem Theil dieser Gesellschaft.”¹²

„Fremde kommen täglich mehr an; doch findet sich darunter Niemand von älteren Bekannten. Die Fürstinn Lubomirska wird nächstens erwartet.”¹³

Jeszcze w wieku 80 lat Goethe wspominał księżną Izabelę Lubomirską, wypowiadając się o niej ze szczególnym uznaniem podczas swojego pierwszego spotkania z Mickiewiczem i Odyńcem, które miało miejsce w domu Goethego w Parku nad rzeką Ilm 19 sierpnia 1829 r., kiedy wymieniał swoim gościom znanych mu osobiście Polaków¹⁴.

Zachowały się dwa listy Goethego do Adama Kazimierza Czartoryskiego: jeden z 13 stycznia, drugi z 27 listopada 1803 r. Styczniowy list¹⁵ jest podziękowaniem za wyrazy pamięci, przekazane przez Czartoryskiego za pośrednictwem krewnych. Goethe przeprosza również za spóźnioną odpowiedź na list księcia z pierwszej połowy listopada 1802 r. oraz za to, że używa języka niemieckiego, podczas gdy Czartoryski pisał po francusku. Załącza ponadto życzenia noworoczne. W liście tym Goethe pisze:

„Mit welchem Entzücken wir daher durch Ihre so hohen als liebenswürdigen Angehörigen ein Zeichen des gnädigen Andenkens erhielten und eine Erneuerung jener guten Tage in der Gesellschaft des edlen Paars genossen, haben Ew. Durchl. als Geber so vieles Guten und Verbreiter so mancher Glückseligkeit gewiß voraus empfunden als Sie uns dieses Fest bereiteten.”¹⁶

Ponieważ sformułowanie nie jest jednoznaczne, trudno stwierdzić, czy pisząc o „szlachetnej Parze” Goethe miał na myśli rodzeństwo książąt Czartoryskich, czyli adresata listu Adama Kazimierza Czartoryskiego i jego siostrę Izabelę Lubomirską oraz czas spędzony w 1785 r. w Karlsbad, o którym pisał w swoich dziennikach i listach z tego okresu, czy też małżonków Adama Kazimierza i Izabelę Czartoryskich, o spotkaniu z którymi nie wspomina w swoich zapiskach i listach. Na razie nie można wykluczyć jednak i trzeciej interpretacji: doręczycielami listu są „czcigodni i szanowni Krewni!” księcia Adama Kazimierza. Komentarze w tym miejscu wskazywały dotychczas tylko jedną osobę: w wydaniu weimarskim dzieł Goethego czytamy, że był to prawdopodobnie hrabia Tadeusz Morski, który jesienią 1802 r. przebywał w Weimarze¹⁷ i spotkanie z którym Goethe odnotował 28 października¹⁸. Późniejsze publikacje

¹¹ Odyniec, Antoni Edward: *Listy z podróży*. Warszawa 1875, t. 1, s. 230.

¹² „Na obiedzie u księżnej Lubomirskiej. [...] Po posiłku długie konwersacje. Spacer po łące, z częścią towarzystwa.” WA III 3,148,24-179,3.

¹³ „Obcych przybywa codziennie coraz więcej, jednak nie ma nikogo ze starszych znajomych. Księżnej Lubomirskiej oczekuje się niebawem” WA IV 21,324,21-23.

¹⁴ Odyniec, Antoni Edward: *Listy z podróży*. Warszawa 1875, t. 1, s. 157.

¹⁵ WA IV 16,164,16-165,25.

¹⁶ „Z jak wielkim zachwytem przyjęliśmy więc wyrazy łaskawej pamięci za pośrednictwem czcigodnych i szanownych Krewnych Waszej Księżęcej Mości i cieszyliśmy się odświeżeniem owych dobrych dni w towarzystwie szlachetnej Pary, z pewnością przeczuwał Księżę jako wielki dobroczyńca szczerze obdarzający szczęśliwością przygotowując nam to święto.” WA IV 16,165,8-14.

¹⁷ WA IV 16,444.

¹⁸ WA III 3,66,16.

podają jednak zgodnie, że list księcia Adama Kazimierza został doręczony przez jego zięcia Stanisława Kostkę Zamoyskiego¹⁹, męża Zofii z Czartoryskich, który pragnął poznać weimarskiego wieszczka. Możliwe, że towarzyszyła mu wówczas małżonka, gdyż według monografii hrabiny jesienią 1802 r. państwo Zamoyscy opuścili rodzinne strony i udali się do Berlina, a od listopada przebywali w Paryżu²⁰.

Jako adresat listu z listopada 1803 r.²¹ książę Adam Kazimierz z wyrazami najgłębszego szacunku i z prośbą o wybaczenie – a właściwie z pewnością jego uzyskania – został wykorzystany przez Goethego jako pośrednik. Takie postępowanie nie było jednak nieuzasadnione, ponieważ książę w liście z 10 czerwca 1803 r.²² prosił Goethego o wsparcie dla hrabiego Seweryna Potockiego (1762-1829). Na ręce Czartoryskiego Goethe przesłał więc – nie mogąc odczytać adresu – list z informacjami dla Potockiego, który jako kurator Charkowskiego Okręgu Naukowego prosił go o wysunięcie kandydatur na profesorów Uniwersytetu w Charkowie²³.

Kolejny przedstawiciel rodu Czartoryskich, Adam Jerzy (1770-1861), syn Adama Kazimierza i Izabeli, w zapiskach Goethego pojawia się tylko raz, dopiero w 1812 r. W dzienniku pod datą 28 sierpnia – a były to 63. urodziny Goethego – czytamy:

„Mit Fürst Adam Czartorisky dem Sohn.”²⁴

Wówczas polski książę spotkał się z Goethem w Karlsbad i tylko o tym spotkaniu wspomina Weimarczyk. Jednak z dzienników Czartoryskiego wiadomo, że już w 1786 r. przebywając w czeskim kurorcie słuchał fragmentów dramatu *Ifigenia w Taurydzie* czytanych przez autora w towarzystwie²⁵. Warto w tym miejscu również nadmienić, że książę Adam Jerzy był autorem zawiadomienia o wyborze Goethego na członka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w 1830 r.²⁶

Na zakończenie pozostała kwestia autorki traktatu o ogrodach – księżnej Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej (1746-1835). Ani we wspomnianym liście do księcia Adama Kazimierza, ani w żadnym innym miejscu nie znajdujemy u Goethego jednoznacznego zapisu o osobistym spotkaniu z księżną Izabelą. Po raz pierwszy pojawia się ona w dzienniku 7 września 1808 r.:

„Abends zu Frau von Eskeles zum Thee. Viele Erzählungen von Ignaz Potocki mitgeteilt. Er assistirte beym Abendessen und fuhr mit Erzählen fort. Geschichte der Stieftochter des jungen Grafen Moschynski [...]. Besuch der Fürstin Czartoryska bey dem Pascha von Chozim und den türkischen Gebräuchen.”²⁷

¹⁹ Johann Wolfgang Goethe, *Sämtliche Werke. Briefe, Tagebücher und Gespräche*. Frankfurt am Main 1985 nn. [ff.] II 5,834.

²⁰ A. Cholewianka-Kruszyńska, *Piękna i dobra. Opowieść o Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej*. Kozłówka 2008, s. 69.

²¹ WA IV 16,363,4-23.

²² *Briefe an Goethe*. Gesamtausgabe in Regestform. Weimar 1980 nn. [ff.] 4,233.

²³ RA 4,324.

²⁴ „Z księciem Adamem Czartoryskim synem.” WA III 4,316,4-5.

²⁵ Czartoryski, Adam Jerzy: *Pamiętniki i memoriały polityczne 1776-1809*. Warszawa 1986, s. 96.

²⁶ Gubrynowicz, Bronisław: *Kilka notatek o Goethem w Polsce*. W: Ruch Literacki. Rok VII. Nr. 3. Warszawa 1932, s. 72.

²⁷ „Wieczorem do pani von Eskeles na herbatę. Wiele opowieści przekazanych przez Ignacego Potockiego. Siedział koło mnie przy kolacji i dalej opowiadał. Historia przyrodniej córki hrabiego Moszyńskiego [...]. Odwiedziny księżnej Czartoryskiej u baszy Chocimia i o tureckich obyczajach.” WA III 3,383,5-15.

Wprawdzie na podstawie tego ustępu niektórzy przyjmują, że Goethe poznał wówczas Izabelę Czartoryską²⁸, jednak zapis ten mówi tylko o opowieści Ignacego Potockiego o wizycie księżnej u baszy Chocimia właśnie w Chocimiu, ponieważ księżna Izabela wraz z mężem i młodszymi dziećmi objeżdżała w tym czasie swoje dobra na Wołyniu, Podolu i Ukrainie²⁹. Po raz kolejny Goethe wymienia nazwisko księżnej Izabeli w 1820 r. w liście do swojego syna Augusta. Fragment ten nawiązuje do kolekcjonerskiej pasji Czartoryskiej, o której – jak okazuje się z innego zapisu – Goethe wiedział już od lat:

„Herrn Huß habe ich auch besucht. [...] Seine Sammlung hat sich außerordentlich vermehrt. [...] Den famosen Humpen, den ich dießmal zu gewinnen hoffte, hatte Fürstin Czartoryska vor einigen Jahren entführt.”³⁰

Ponadto z Izabelą Czaroryską pośrednio związany jest najprawdopodobniej wpis w dzienniku z 14 sierpnia 1808 r.:

„Abends spazieren den Schloßberg hinauf gegen das Findlattersche Monument zu.”³¹

W dzienniku Friedricha Wilhelma Riemera, sekretarza Goethego, czytamy bowiem pod tą datą:

„Um 8 Uhr mit Goethe den Schloßberg hinauf bis zum Monument. Ein von ihm vorgeschlagenes Sonett auf die Fürstin Chartoriska bedacht und concipirt.”³²

Chociaż w najnowszym wydaniu dzienników Goethego podano, że chodzi w tej wypowiedzi o księżną Anielę z Radziwiłłów Czartoryską (1781-1808)³³, siostrę zaprzyjaźnionego z Goethem Antoniego Henryka Radziwiłła i żonę Konstantego Adama Czartoryskiego, autograf Goethego przechowywany w Bibliotece Narodowej w Warszawie³⁴ pozwala przypuszczać, że mowa w tym miejscu jednak o księżnej Izabeli Czartoryskiej. Z 15 sierpnia 1808 r. pochodzi list-dedykacja o następującej treści:

„Der würdigen Besitzerinn
Herlicher Schaetze
Bedeutende Erinnerung
Der Fürstin Czartoriska Durchlaucht
empfiehlt sich zu gnaedigen Andencken
JW von Goethe
Carlsbad, den 15 August 1808.”³⁵

²⁸ Np. Ulm Sanford, Gerlinde: *Goethes Briefwechsel mit seinem Sohn August*. Mit Einleitung, Kommentar und Register, Weimar 2005, Bd. 2, S. 1345.

²⁹ Dernasowicz, Maria: *Portret Familii*. Warszawa 1974, s. 276.

³⁰ „Odwiedziłem również pana Hußa. [...] Jego kolekcja powiększyła się ponad miarę. [...] Wyśmienity kufel, który miałem nadzieję zdobyć tym razem, przed kilkoma laty uprowadziła księżna Czartoryska.” WA IV 33,4,6-12.

³¹ „Wieczorem spacer na Górę Zamkową w kierunku pomnika Findlatera.” WA III 3,372,15-16.

³² „O ósmej z Goethem na Górę Zamkową do pomnika. Obmyślenie i koncepcja zaproponowanego przez niego sonetu na cześć księżnej Czartoryskiej.” Goethe, *Begegnungen und Gespräche*. Begründet von Ernst Grumach und Renate Grumach. Berlin – New York 1965 ff. [BG] 6,514.

³³ Johann Wolfgang Goethe, *Tagebücher: historisch-kritische Ausgabe*. Stuttgart – Weimar 1998 ff. [GT] 3²,1162.

³⁴ Sygnatura Ms BN BOZ 147.

³⁵ K. Lorenz, *Ein fürstliches Gartenbuch aus Polen: Izabela Czartoryskas Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*. In: *Supra libros*. Heft 8. Oktober 2010, S. 17.

„Czcigodnej Posiadaczce
 Cudownych skarbów
 Na wieczną pamiątkę
 Jej Wysokości Księżnej Czartoryskiej
 Poleca się łaskawej pamięci.
 JW von Goethe
 Karlsbad, 15 sierpnia 1808 roku.”

Wprawdzie trudno nazwać te wersy sonetem, jednak można na ich podstawie przyjąć, że adresatką tekstu, o którym w przeddzień rozmawiali Goethe i Riemer, była właśnie właścicielka Puław i znajdujących się tam kolekcji. Trudno wykluczyć również, że dedykacja Goethego jest powiązana z przekazaniem traktatu o ogrodach autorstwa księżnej Izabeli do Weimaru. Dotychczas nie wiadomo jednak, w jakich okolicznościach cenny, kolorowany egzemplarz *Myśli różnych o sposobie zakładania ogrodów* pochodzący z prywatnej biblioteki wielkiej księżnej Marii Pawłownej i przechowywany obecnie w zbiorach Biblioteki Księżnej Anny Amalii trafił w XIX w. do Weimaru. Miejmy nadzieję, że dalsze badania archiwów zbiorów książek Czartoryskich i innych materiałów źródłowych pozwolą tę kwestię wyjaśnić i ustalić, czy Izabela Czartoryska spotkała Johanna Wolfganga Goethego.

Renata Kwaśniak
 Berlin

FÜRSTIN IZABELA CZARTORYSKA

WEGBEREITERIN DES LANDSCHAFTSGARTENS IN POLEN

Beinahe fortwährend in der Abgeschlossenheit lebend, empfinde ich jetzt den ganzen Wert dieser Neigung zur Beschäftigung mit den Pflanzen und in den Gärten.(...) Was würde ich jetzt nur allein tun, weit entfernt von meinen Lieben, wenn nicht die Bäume und Blumen mir meine Einsamkeit versüßten.

(Izabela Czartoryska in einem Brief an ihren Sohn Adam Jerzy, um 1800)

Żyjąc w ciągłym prawie odosobnieniu, czuję teraz całą wartość tego upodobania w uprawie roślin i w ogrodach (...). Co bym teraz czyniła sama, z dala od ukochanych, gdyby drzewa i kwiaty nie stroiły mej samotności.

Der Landschaftsgarten in Polen

Ausgehend von seinem Ursprungsland England, wo die „grüne Revolution“ bereits im frühen 18. Jahrhundert eingesetzt hatte, breitete sich die Idee des Landschaftsgartens zwischen 1770 und 1820 in ganz Europa als dominierender Stil der Gartenkunst und zugleich gartenkünstlerischer Ausdruck eines politischen, gesellschaftlichen und geistesgeschichtlichen Umbruches aus. In Polen entstanden die ersten Landschaftsgärten auf den Besitzungen des polnischen Hochadels, der sich durch ausgedehnte Reisen, das Studium aktueller Gartenliteratur sowie Korrespondenzen mit Gartenschöpfern und -theoretikern intensiv mit den Entwicklungen in England, Frankreich und Deutschland auseinandersetzte. Eine weitere Entwicklungs-

komponente war ab 1764 die aufgeklärte und kunstsinnige Regierung des letzten polnischen Königs Stanisław August Poniatowski. Die politische Situation gegen Ende des 18. Jahrhunderts war jedoch auch geprägt durch die schrittweise Aufteilung Polens zwischen den Großmächten Russland, Preußen und Österreich-Ungarn von 1772, 1793 und 1795, die Polen schließlich zu einer „Nation ohne Staat“ machte.

Wegbereitend für die Entwicklung des Landschaftsgartens in Polen waren vor allem einige Frauen aus einflussreichen Magnatenfamilien, die sich in besonderem Maße der Gartenkunst widmeten. Während Izabela Lubomirska, Helena Radziwiłłowa, Zofia Potocka und andere um 1800 Parks im neuen landschaftlichen Stil anlegen ließen, war Fürstin Izabela Czartoryska (1746-1835) nicht nur praktisch tätig, sondern verfasste 1805 mit *Mysli różne o sposobie zakładania ogrodów* (*Mancherlei Gedanken über die Art und Weise, Gärten anzulegen*) das erste längere Traktat zum Landschaftsgarten in polnischer Sprache. Auch wenn das Buch nicht unter ihrem vollen Namen sondern lediglich unter den Initialen I. C. erschien, ist die Fürstin wohl die erste Frau, die bereits zu Beginn des 19. Jahrhunderts ein Gartenfachbuch schrieb.

Zum Leben und Schaffen der Fürstin Izabela Czartoryska

Izabela Elżbieta Czartoryska geb. Flemming wurde 1746 als einzige Tochter des großlitauischen Schatzmeisters Jerzy Flemming und der Antonina Czartoryska in Warschau geboren. Im Alter von fünfzehn Jahren wurde sie mit ihrem zwölf Jahre älteren Cousin Adam Kazimierz Czartoryski (1734-1823) verheiratet. Zwischen 1765 und 1773 kamen ihre fünf Kinder Teresa, Maria Anna, Adam Jerzy, Konstanty und Zofia auf die Welt, mit denen sie ihr ganzes Leben lang ein enges, liebevolles Verhältnis verband. Aufgrund ihrer eigenen Herkunft und der Ehe mit Fürst Adam Kazimierz Czartoryski gehörte Izabela Czartoryska einer der vermögendsten und einflussreichsten Familien des polnischen Hochadels und damit der gesellschaftlichen und intellektuellen Elite Europas an.

Mehrere, zum Teil auch langjährige Reisen quer durch Europa hatten wesentlichen Einfluss auf die persönliche Entwicklung und die Interessen der Fürstin. Nach einer ersten Reise nach Dresden, Paris und London im Jahre 1768, hielt sich Izabela Czartoryska von 1772 bis 1774 in London auf, wo sie sich intensiv mit Literatur, Kunst und vor allem der zukunftsweisenden englischen Gartenkunst beschäftigte. Angeregt durch ihre Reiseeindrücke, widmete sich die Fürstin nach ihrer Rückkehr 1774 der Gestaltung des Landsitzes Powązki, damals außerhalb Warschaws im Norden der Stadt gelegen. Powązki gehörte zu den ersten frühen Landschaftsgärten in Polen. Im Stil der Zeit war die Parkanlage mit kleinen Bauwerken wie den künstlichen Ruinen eines Amphitheaters und eines römischen Triumphbogens sowie mit einem ländlich-idyllischen Dörfchen ausgestattet. Das Besondere an Powązki war jedoch, dass sich der Park in der zeitgenössischen Wahrnehmung von anderen Anlagen durch seine Natürlichkeit abhob. Seine Schöpferin „nutzte die Natur, und verdarb nichts von ihren sich darreichenden Producten durch übelangebrachte Künsteleyen“,¹ schrieb der polnisch-sächsische Architekt Szymon Bogumił Zug im Jahre 1785. Seine Beschreibungen polnischer Gärten nahm C. C. L. Hirschfeld in die *Theorie der Gartenkunst* (1779-1785) auf – einem außerordentlich einflussreichem Werk zur Gestaltung von Landschaftsgärten, das zeitgleich zu seiner Entstehung ins Französische übersetzt und dadurch in ganz Europa rezipiert wurde. Powązki erlangte nicht

¹ Aus der Beschreibung Powązkis von Szymon Bogumił Zug. In: Hirschfeld, Christian Cay Lorenz: *Theorie der Gartenkunst*. Leipzig 1779-1785 (Reprint Hildesheim 1973), Bd. 5, S. 308.

zuletzt auf diese Weise einen europaweiten Bekanntheitsgrad. Auch der Schweizer Astronom und Mathematiker Johann Bernoulli (1744-1807) beschrieb Powązki in seinen *Reisen durch Brandenburg, Pommern, Preußen, Curland, Rußland und Polen in den Jahren 1777 und 1778*. Landsitz und Park wurden allerdings 1794 in Zusammenhang mit der Niederschlagung des Aufstandes unter Tadeusz Kościuszko völlig zerstört und danach nicht wieder hergestellt.

1786 verlegten die Czartoryski ihren ständigen Wohnsitz aus Warschau nach Puławy, einer barocken Schlossanlage 120 km südöstlich von Warschau am Ufer der Weichsel. In den 1780er Jahren entwickelte sich Puławy nicht nur zu einem bedeutenden Zentrum literarischen und künstlerischen Schaffens, sondern auch zu einem Brennpunkt der magnatischen Opposition. Nach der endgültigen Aufteilung Polens im Jahre 1795 übernahm der Sitz der Czartoryski eine wichtige Rolle im Zusammenhang mit patriotischen Bewegungen und dem Streben nach Erhaltung der polnischen Kultur.

Die Umgestaltung des barocken Gartens von Puławy zu einem Landschaftspark kann als Czartoryskas gartenkünstlerisches Hauptwerk in der Praxis bezeichnet werden. Großen Einfluss auf ihre Ideen und deren Umsetzung hatte neben Anregungen aus Deutschland und Frankreich eine ausgedehnte Reise durch ganz England und Schottland, auf der sie ihren ältesten Sohn von 1789 bis 1791 begleitet hatte. Route und Programm wurden als Bildungsreise für Adam Jerzy geplant, der dort die fortschrittlichen Entwicklungen in Bergbau, Industrie und Landwirtschaft studieren sollte. Außer den großen Landsitzen und Parkanlagen wie Strawberry Hill, Blenheim, Stowe, Stourhead und The Leasowes und weiteren sehenswerten Orten wie Stonehenge, Oxford, York und Stratford-on-Avon, wurden auch Fabriken, Manufakturen, Bergwerke und die Industriestädte Birmingham, Liverpool und Manchester besichtigt. Besonders tief beeindruckte Fürstin Czartoryska die anschließende Reise durch Schottland mit seinen Zeugnissen der keltischen und römischen Kultur, Klöstern und gotischen Kathedralen, Schlössern und Burgruinen als Requisiten der mittelalterlichen Welt, vor allem aber der wilden, unberührten Berglandschaft des Nordens.

Da auch Puławy 1794 durch russische Truppen stark beschädigt worden war, widmete sich Czartoryska ab 1796 zunächst der Wiederherstellung und bis 1830 der Erweiterung der Anlage. Wesentliche Unterstützung erhielt sie durch ihren Gärtner James Savage, den sie eigens in London dafür engagiert und mit nach Polen gebracht hatte. Aus dem inneren Parkbezirk, der mit Parkarchitekturen wie dem berühmten Sibyllen-Tempel und dem Gotischen Haus sowie vielen weiteren Denkmälern und Skulpturen mit literarischen und mythologischen Bezügen ausgestattet war, führten Wege zu einer „ornamental farm“ mit Meierei und Viehställen und einer entlegenen Einsiedelei. Weite Ausblicke verbanden den Park mit der Umgebung. Auch die umliegenden Dörfer wurden in die Verschönerungsmaßnahmen mit einbezogen.

Der Park von Puławy, der im 19. Jahrhundert von Reisenden und Dichtern euphorisch beschrieben wurde, wies zu seiner Entstehungszeit bereits weit über den Stil der frühen Landschaftsgärten hinaus. Einerseits wurden hier englische Ideen wie die Bedeutung des Genius Loci und der gestalterische Einbezug der Umgebung adaptiert und auf örtliche Verhältnisse übertragen, zugleich aber auch mit einem Konzept aus autobiographischen, historischen und patriotischen Bezügen unterlegt. Die Umschreibung Puławys als *mała ojczyzna* – eine kleine Heimat, *welche nicht zuließ, die Hoffnung auf die Wiedergewinnung des großen, echten Vaterlandes zu verlieren*,² wie Czartoryskas Tochter Maria Anna schrieb, – charakterisiert die

² Zitiert nach: Polska Akademia Umiejętności (Hrsg.): *Polski Słownik Biograficzny*. Wrocław / Warszawa / Kraków 1937, Bd. 3, S. 243; übers. durch Verf.im poln. Original: „niejako małą ojczyzną, która nie pozwalała tracić nadziei odzyskania z czasem wielkiej, prawdziwej“.

Doppelfunktion Puławys als politischer und familiärer Rückzugsort. 1831 wurde Puławy nach dem Scheitern des Novemberaufstandes von Russland beschlagnahmt. Die politischen Wirren zwangen Izabela Czartoryska zur Flucht nach Wysock in Galizien, wo sie 1835 im hohen Alter von 89 Jahren bei ihrer Tochter Maria Anna starb.

Izabela Czartoryskas Gartenbuch – Inhalt und Wirkung vor dem Hintergrund kultureller Wechselbeziehungen in Europa

1. *Zu Inhalt und Zielen von „Mancherlei Gedanken über die Art und Weise, Gärten anzulegen“*

Izabela Czartoryska verfasste mehrerer Bücher und zahlreiche unveröffentlichte Schriften, in denen sich ihr Engagement für Erziehung, Bildung und die Verbesserung ländlicher Lebensbedingungen manifestierte.³ Mit einer Hinwendung zur Natur sollte zugleich die Verbundenheit mit der Heimat Polen gestärkt werden – ein Motiv, das sich auch in den Bemühungen der Fürstin um die Anlage von Gärten und die Verschönerung von Dörfern niederschlägt. Ihr Gartenbuch *Mancherlei Gedanken über die Art und Weise, Gärten anzulegen* (*Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, 1805) begründete zusammen mit ihrem Beispiel gebenden Schaffen in Puławy ihre Bedeutung als *Wegbereiterin des Landschaftsgartens in Polen*, als die sie der namhafte englische Gartentheoretiker John Claudius Loudon 1822 würdigte⁴.

Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów erschien in zwei Auflagen 1805 und 1808 bei Wilhelm Gottlieb Korn in Breslau.⁵ Das Buch enthält einen siebzigseitigen Textteil aus einem Vorwort und elf Kapiteln zu allen wesentlichen Elementen der Gartengestaltung wie Gehölze und ihre Zusammenstellung in „Clumps“, Wegeführung, Zäune und Hecken, Ausblicke, Parkarchitekturen, Denkmäler und Blumen. In einem Anhang von weiteren 56 Seiten werden empfohlene Bäume, Sträucher, Stauden und Blumen alphabetisch geordnet aufgeführt. Das Buch ist mit Kupferstichen von Jan Zachariasz Frey (1769-1829) illustriert, der seit 1804 als Hofmaler und Graveur bei den Czartoryskis im Dienst stand.⁶ Eine weitere Abbildung, die allerdings nur in der zweiten Auflage enthalten ist, stammt von Magdalena Morska. Zehn be-

³ So z.B. in ihrem Buch *Der Pilger in Dobromil oder ländliche Lehren* (*Pielgrzym w Dobromilu, czyli Nauki wiejskie*, 1817), einer Art Enzyklopädie für die Landbevölkerung mit praktischen Anweisungen für die Landwirtschaft und einfach verfassten historischen Erzählungen, mit denen sie im Volk das Bewusstsein für den Wert der eigenen historischen Vergangenheit wecken wollte. (Anm. d. Verf.)

⁴ “English gardening was introduced into Poland by the Princess Isabella Czartoryska” (Loudon, John Claudius: *Encyclopaedia of Gardening* (...). London 1822, S. 54)

⁵ Wilhelm Gottlieb Korn (1739-1806) führte eine seit 1732 bestehende Verlagsbuchhandlung in Breslau, die zu Beginn des 19. Jahrhunderts eine wichtige Rolle in der Vermittlung von Kultur und Sprache zwischen Deutschland und Polen einnahm. Einen großen Teil des Verlagsprogramms machten Polnisch-Lehrbücher und polnische Literatur im Original und in deutscher Übersetzung aus, darunter Klassiker ebenso wie zeitgenössische Autoren. Die Familie Czartoryski war mit Korn persönlich bekannt und bezog über seine Buchhandlung regelmäßig Bücher aus dem Ausland. (vgl. Koziłek, Gerard: *Der Verlag W. G. Korn – Mittler zwischen Ost und West. In: Reformen, Revolutionen und Reisen – Deutsche Polenliteratur im 18. und 19. Jahrhundert*. Wrocław u.a. 1990, S. 18-39).

⁶ vgl. *Słownik Artystów Polskich*. Wrocław/Warszawa/Kraków, 1975, Bd. 2, S. 247f.

sonders prachtvolle Exemplare des Buches wurden mit handkolorierten Stichen versehen.⁷ Die ganzseitigen Abbildungen sind den Kapiteln in loser Folge zugeordnet und veranschaulichen den Inhalt beispielhaft wie den Charakter bestimmter Baumarten, die Kombination von Gehölzen und Blumen oder das Zusammenwirken von Bepflanzung und Denkmälern.

Obwohl das Buch nie aus dem Polnischen übersetzt wurde, nahm man es im 19. Jahrhundert auch außerhalb Polens zur Kenntnis. John Claudius Loudon erwähnt es 1822 in seiner *Encyclopaedia of Gardening*⁸, und im *Biographischen Lexikon des Kaiserthums Oesterreich* heißt es 1858 anerkennend, die Autorin habe das Buch „in einem anmuthigen Style mit tiefem Gefühl“ verfasst, „worin eine seltene Liebe zur Natur athmet, in der sie Heilung für manche Seelenleiden findet“.⁹ Auch der deutsche Gartentheoretiker Hermann Jäger (1815-1890) äußerte sich sehr positiv über Izabela Czartoryska, die er posthum als „eine der geistreichsten Frauen Polens“ bezeichnete.¹⁰

Obwohl Czartoryska betont, kein gärtnerisches Fachbuch mit Regeln schreiben zu wollen, enthält das Buch zahlreiche praktische Ratschläge. Anschaulichkeit und Ausführlichkeit ihrer Darstellung, besonders in Hinblick auf Gehölz- und Blumenpflanzungen und die Verschönerung der ländlichen Umgebung, machen daraus direkt umsetzbare Anweisungen. Ihrem Schreibstil, in dem sich ein sachlicher Ton mit poetischen, unterhaltsamen und zuweilen auch ironischen Einschüben mischen, entspricht auch eine gewisse Widersprüchlichkeit ihrer Empfehlungen für die Anlage von Gärten: Mal betont sie die Bedeutung kostenbewusster Schlichtheit, mal schlägt sie üppige gärtnerische Musterbeispiele mit einer Vielzahl fremdländischer Pflanzen vor. Möglicherweise ist diese Eigenheit des Buches damit zu erklären, dass Czartoryska eine große Gruppe von Adressaten erreichen möchte. Sie wendet sich an die breite Schicht des polnischen Adels, deren unterschiedliche Vermögensverhältnisse und Lebensformen sich im Spektrum zwischen Schlossherren und Großgrundbesitzern bis hin zum bäuerlich lebenden, zum Teil sogar verarmten Kleinadel bewegten. Czartoryska schreibt einerseits explizit für die Landbewohner, deren Besitz sich auf wenig mehr als einen Obstgarten beschränkt, andererseits aber auch aus der Sicht einer vermögenden Magnatin, deren eigene Vorstellungen und Erfahrungen in das Buch eingehen und als Vorbilder für den reichen Hochadel dienen mochten.

Czartoryskas hauptsächliches Anliegen zielt auf die Verschönerung ganz Polens durch die Anlage von Landschaftsgärten und die Aufschmückung von Gutshöfen, Dörfern und der ländlichen Umgebung. Darin ist nicht zuletzt das Streben nach Landesverschönerung unter ästhetischen und ökonomischen Gesichtspunkten zu erkennen, das sich in ganz Europa unter dem Einfluss der Aufklärung entwickelte. Möglicherweise hatte sich Czartoryska bereits 1785 bei ihrem Besuch im Dessau-Wörlitzer Gartenreich durch die dort beispielhaft umgesetzte Landesverschönerung inspirieren lassen. Für die Fürstin steht der patriotische Aspekt im Vordergrund: Der Verbundenheit mit der Heimat Polen und der polnischen Landschaft, die sie mit

⁷ vgl. Wimmer, Clemens A.: *The Princess and the Poles*. In: *Historic Garden Review*, 2002, S. 17. Eines dieser Exemplare befindet sich im Besitz der Herzogin-Amalia-Bibliothek in Weimar und diente als Grundlage für die Abbildungen in der von der Pückler-Gesellschaft e.V. herausgegebenen deutschen Übersetzung (2019).

⁸ vgl. Loudon 1822, S. 1318.

⁹ Wurzbach, Constant von: *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*. Wien 1858, Bd. 3, S. 90.

¹⁰ Jäger, Hermann: *Gartenkunst und Gärten sonst und jetzt. Handbuch für Gärtner, Architekten und Liebhaber*. Berlin 1888, S. 347

ihrem Buch fördern möchte, kommt in Zusammenhang mit der Erhaltung der Kultur Polens in einer Zeit der ungewissen politischen Zukunft eine umso größere Bedeutung zu. Die Gärten sind für Czartoryska Symbol für eine glücklichere Vergangenheit, denn sie wecken Erinnerungen an die gute alte Zeit. Zugleich symbolisiert das Pflanzen neuer Bäume aber auch die Hoffnung auf eine Zukunft Polens.

2. *Ästhetische Leitbilder vor dem Hintergrund europäischer Wechselbeziehungen*

Aus Czartoryskas Buch spricht ein durchaus literarischer Anspruch. Mit ihrem wichtigsten Grundsatz, der Natur nichts aufzuzwingen und sie niemals in ihrem Wesen zu verändern, bekennt sich die Fürstin ausdrücklich zum aufgeklärten Naturideal des Landschaftsgartens und beruft sich dabei auf das Vorbild der englischen Gartenkunst. Anstatt jedoch beispielhafte Parkanlagen zu beschreiben, unterstreicht sie ihre Auffassung einer engen Verwandtschaft zwischen Poesie und Gartenkunst mit Zitaten von Dichtern, deren Werke als Inspiration für Idee und Entwicklung des Landschaftsgartens von Bedeutung waren. Damit stellt sie ihr Buch explizit in den Kontext der europäischen Kulturgeschichte.

Als Motto für *Mancherlei Gedanken...* wählt Czartoryska Verse aus einem Gedicht Alexander Popes (1688–1744). Neben Popes schriftstellerischem Werk gilt vor allem der 1719 von ihm selbst angelegte Garten in Twickenham an der Themse als einer der wichtigen Ausgangspunkte für die Entwicklung des Landschaftsgartens in England. Pope gehörte zu den von Czartoryska besonders geschätzten Persönlichkeiten. Seinen Garten hatte sie auf der großen Englandreise besichtigt und bewahrte im Gotischen Haus in Puławy ein Stück Holz aus einer von Pope angeblich eigenhändig gepflanzten Weide auf – eine Art Reliquie der Gartenkunst.

Mit John Milton (1608–1674) zitiert die Fürstin einen weiteren englischen Dichter – diesmal, um in ihrem Kapitel „Von Bäumen“ den Wert alter Eichen für malerische Szenen darzustellen. Das Zitat stammt aus dem Gedicht *L'Allegro* (Der Fröhliche), das zusammen mit *Il Penseroso* (Der Meditierende) 1632 entstanden war. Die Gartenliteratur des 18. Jahrhunderts griff häufig auf Milton zurück, obwohl er einer bereits vergangenen Epoche angehörte. Meistens bezogen sich die Gartenautoren dabei jedoch auf Miltons Werk *Paradise Lost* (1667).

Während Czartoryska diese beiden noch im 17. Jahrhundert geborenen englischen Dichter nicht mehr kennenlernte, stand sie in persönlichem Austausch mit Jacques Delilles (1738–1813), einem französischen Dichter, den sie in ihrem Buch mehrfach zitiert. Delille hatte insbesondere mit seinem Lehrgedicht *Les Jardins ou l'Art d'Embellir les Paysages* (1782), das in viele Sprachen übersetzt wurde, die Entwicklung und Verbreitung des neuen Naturideals in Europa stark beeinflusst. Die Fürstin lernte Delille bereits auf einer ihrer ersten Reisen in Paris kennen und korrespondierte seit 1783 mit ihm. Einen wesentlichen Beitrag zur Popularität Delilles in Polen leistete sie, in dem sie *Les Jardins* durch den Schriftsteller Franciszek Karpiński ins Polnische übersetzen ließ. Czartoryska bezeichnete die erste Fassung des Lehrgedichtes als Inspirationsquelle für die eigenen Umgestaltungspläne der Gartenanlagen in Puławy. Delille wiederum verewigte Puławy, in dem er es in seiner erweiterten Fassung der *Jardins* von 1801 poetisch beschrieb.

3. *Einfluss und Wirkung des Gartenbuchs in Polen*

Als erstes polnischsprachiges Traktat zum Landschaftsgarten sind die *Mancherlei Gedanken über die Art und Weise, Gärten anzulegen* von großer Bedeutung für die Verbrei-

tung des Landschaftsgartens in Polen und nicht zuletzt deshalb ein wichtiger Beitrag zur europäischen Gartenkunst. Das Buch steht aber auch am Anfang einer sich im Laufe des 19. Jahrhunderts umfangreich entwickelnden polnischen Fachliteratur zu Gartenkunst und Gartenbau. Mehrere Autoren der folgenden Jahrzehnte knüpften unmittelbar an Czartoryskas Werk an. Zu nennen ist unter anderem das von Franciszek Ksawery Giżycki verfasste dreibändige Werk *Über die Verschönerung der Landsitze – an die Bedingungen in Polen angepasst (O przyozdobieniu siedlisk wiejskich. Rzecz zastosowano do Polski, 1827/1829)*. Giżycki entwickelt insbesondere das Thema der Landschaftsverschönerung weiter und gibt praktische Anweisungen, wie durch Pflanzungen, Wegeführung, Sichtbeziehungen und angemessene Architektur ein Landsitz mit Vorwerk und Dorf zu einem ästhetischen Ganzen gestaltet werden kann. Besonders deutlich zeigt sich Czartoryskas Einfluss auch in der von Magdalena Morska (1762-1847) im Jahre 1836 herausgegebenen *Sammlung von Ansichten, die die trefflichsten Gebäude des Dorfes Zarzecze in Galizien vorstellen ... mit einer Beschreibung der ländlichen Bauweise in holländischer und englischer Art und allgemeinen Gedanken zur Verschönerung der ländlichen Wohnsitze (Zbiór rysunków wyobrażających celniejsze budynki wsi Zarzecza w Galicji... z opisem budownictwa wiejskiego w sposobie holenderskim i angielskim i ogólnemi myślami o przyozdobieniu siedlisk wiejskich)*. Morska kannte die Fürstin Czartoryska persönlich. Sie hatte sich 1815 in Zusammenhang mit der geplanten Gestaltung ihres eigenen Landsitzes Zarzecze bei Rzeszów längere Zeit in Puławy aufgehalten. Für Czartoryskas Buch steuerte sie die Zeichnung eines Muster-Blumenbeetes bei. Auch ihrem eigenen Buch, das sich mit 40 Abbildungstafeln im Stil zeitgenössischer englischer Musterbücher vor allem der baulichen Gestaltung ihres Landsitzes mit allen zum Gut gehörenden Gebäude, den Innenräumen des Schlosses und der Umgebung widmet, fügte Morska ein umfangreiches, nach Blütezeit und Blütenfarben geordnetes Pflanzenverzeichnis bei. Im knappen Textteil bezieht sie sich explizit und mit zum Teil wörtlich wiedergegebenen Passagen auf ihr Vorbild, das Gartenbuch der Fürstin Czartoryska.

Ausblick

In der heutigen internationalen Forschung zur Gartenkunst wird die polnische Gartenkunst und -literatur noch immer viel zu wenig berücksichtigt. Gerade die Epoche der Ausbreitung des Landschaftsgartens, die in Polen mit der außergewöhnlichen politischen Situation um 1800 zusammenfällt, ist jedoch ein besonderes und erforschenswertes Kapitel in der Geschichte des Landschaftsgartens als einem Phänomen kultureller Wechselbeziehungen in Europa. Czartoryskas Gartenbuch könnte in Zusammenhang mit der Auswertung weiterer Korrespondenzen und Reisebeschreibungen Aufschluss darüber geben, in welcher Form gartenkünstlerische Anregungen aus anderen Ländern in Polen adaptiert und wie sie unter anderem vor dem politischen Hintergrund der polnischen Teilungen transformiert wurden.

Darüber hinaus besteht aber auch noch wesentlicher Forschungsbedarf zu Izabela Czartoryskas persönlichen Kontakten nach Deutschland, England und Frankreich, ihrem „Netzwerk“ und kulturellen Austausch in Adelskreisen – und damit nicht zuletzt ihrem Schaffen im Kontext der europäischen Kultur- und Geistesgeschichte.

Katrin Schulze
München

ADAPTACJA „MYŚLI RÓŻNYCH...” IZABELI CZARTORYSKIEJ REWALORYZACJA PARKU PRZY MUZEUM ZIEMI ŚREDZKIEJ W KOSZUTACH

Obcowanie z pięknem przyrody jest naturalną potrzebą człowieka, a tworzone przez niego zamknięte, bezpieczne, ale sztuczne światy ogrodów dopiero w XVIII w. zaczęły przekształcać się w przestrzenie naśladowujące naturę. Ludzie Oświecenia kochali ogrody i byli świadomi, iż „forma parku naturalnego wypływała z analizy form i zasad malarstwa krajobrazowego. Percepcja parku natomiast była wynikiem założenia, iż spacerujący przez kolejne wnętrza parkowe winien przeżywać kolejno rozmaite, skontrastowane ze sobą wrażenia: radości, melancholii, uniesienia, zaciekawienia, trwogi”¹.

Izabela z Flemmingów Czartoryska była dzieckiem epoki: utytułowana, czytana, towarzysko obyta Europejka, która modne trendy w sztuce ogrodowej wcielała w życie na warszawskich Powązkach, a później w Puławach. Swoimi doświadczeniami zechciała się podzielić z potencjalnymi twórcami licznych małych, lokalnych ogrodów dworskich, wydając w 1805 r. *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*. Jej tekst ożył w zgrzebnym PRL-u za sprawą reprintu wydanego w 1979 r. i odegrał znaczącą rolę w rewaloryzacji, a właściwie wskrzeszeniu niewielkiego, liczącego 4,5 hektara parku przy dworze w Koszutach koło Środy Wielkopolskiej. Jednak dopiero po transformacji lat 90. XX w. nastąpił czas na praktyczne wykorzystanie treści w nim zawartych.

Autorem rozpoznawalnego ogrodowego dzieła w Koszutach jest Tadeusz Osyra², który przez 28 lat pełnił funkcję kustosza, a właściwie gospodarza Muzeum Ziemi Średzkiej we dworze w Koszutach. Zaczynał swoją muzealną przygodę w czasach, gdy rodziło się coraz większe zainteresowanie przeszłością ziemianką i tym co pozostało z jej materialnej spuścizny. Skupiano się wówczas na restauracjach najważniejszych obiektów, czyli pałaców i dworów. W latach 1983-1985 dwór w Koszutach przeszedł gruntowną renowację i w efekcie metamorfozę wewnątrz, gdyż udało się wydobyć zatarte elementy detali i zmienić formułę ekspozycji³. Wyzwolony z „zakurzonej gabloty”, zbioru przypadkowych mebli, został przekształcony w dom mieszkalny – rodzinną siedzibę ziemianką z początku XX w. W tym czasie nie istniała już praktycznie przestrzeń podwórzki folwarcznych, a ich zabudowa była w stopniu szczytkowym. Pozostał natomiast zdegradowany park stanowiący wizualną, integralną część

¹ A. Morawińska, *Triumf natury. Parki XVIII wieku*, w: *Ogród. Forma Symbol Marzenie*, red. M. Szafrąńska, Zamek Królewski w Warszawie, 1998, s. 270.

² Tadeusz Osyra (1948-2014), etnograf, muzealnik, twórca nowoczesnej formuły funkcjonowania niewielkiego muzeum w osiemnastowiecznym dworze w Koszutach i wieloletni jego kustosz (1980-2008), twórca rekonstrukcji parku. W 1994 r. otrzymał dyplom Ministra Kultury i Sztuki K. Dejmka za utrzymanie zabytkowego układu parku i pielęgnację metodami tradycyjnego ogrodnictwa oraz złoty medal za zasługi w ochronie i pielęgnacji zabytkowych założen ogrodowych. W latach 2003-2014 prowadził badania i ratował dwustuletnią drewnianą chałupę „olęderską” w Borui Nowej koło Nowego Tomysła.

³ Dwór w późnobarokowej postaci powstał w 1760 r. Jego przedwojennymi właścicielami byli Kazimierz Wantoch Rekowski i Gabriela z Małachowskich. Po 1945 r. we dworze znajdowały się mieszkania, poczta, szkoła, biblioteka, a od 1966 r. muzeum, którego pierwszym kustoszem został Franciszek Kosiński (1908-1980), średzki regionalista, którego część zbiorów stała się załącznikiem ekspozycji muzealnej.

dworu. Jego rewaloryzacja stała się dla ówczesnego kustosa dużym wyzwaniem koncepcyjno-wykonawczym⁴.

Majątek w Koszutach uległ parcelacji po 1945 r., dwór zaczął pełnić różne funkcje, w parku nastąpiły niekontrolowane wycinki drzewostanu, zaniechano pielęgnacji zieleni. W 1976 r. po odkryciu źródeł wód termalnych pojawił się pomysł stworzenia przy dworze parku zdrojowego. W tym celu powstała na osi dworu brama wjazdowa z ahistoryczną aleją lipową, wykonano duży klomb, posadzono srebrne świerki i tuje⁵. Na tym zakończono ówczesne ingerencje. Do właściwych działań w parku, jak wcześniej zaznaczono, przystąpiono dopiero na początku lat 90. XX w. Podstawą była mapa z 1830 r. przedstawiająca majątek i wieś Koszuty przed uwłaszczeniem. Jej analiza pozwoliła odczytać ślady dawnego układu ścieżek, kształty klombów, położenie nieistniejących już podwórz i zabudowy gospodarczej, oczek wodnych, zasięgu występowania starego drzewostanu. Zachowane fotografie najbliższego otoczenia dworu z początku XX w., uzupełnione o relacje ostatniej właścicielki majątku oraz ogrodnika w sposób istotny uzupełniły dwuwymiarowy obraz mapy. Powojenny teren włączony do Muzeum Ziemi Średzkiej obejmował oprócz parku krajobrazowego dawne ogrody użytkowe, sad i część podwórza folwarcznego ze szczytkową zabudową (szachulcowa stodoła). Można więc mówić o dwóch obszarach działań rewaloryzacyjnych: związanych z historycznym parkiem oraz z obszarem o odmiennym niż dotychczasowe zagospodarowaniu.

Wskrzeszaniu koszutskiego parku towarzyszyły sformułowane przez Izabelę Czartoryską praktyczne wskazówki dotyczące kompozycji, otwierania i zamykania widoków, prowadzenia dróg i ścieżek, przysłaniania niekorzystnych widoków, pozostawiania suchych drzew dla nostalgicznego nastroju, ale także dla ekosystemu oraz bardzo cenny *Katalog Drzew, Krzewów, Roślin i Kwiatów* zamieszczony przez autorkę na końcu wydanej w 1805 r. książki⁶. Wiele z tych wskazówek jest czytelnych w przestrzeni parku, jak prowadzenie ścieżek miękkimi liniami wzdłuż granic parku, kadrowanie widoków w stronę dworu, stawu, na budynek gospodarczy. Były one odkrywane i wypracowywane empirycznie, tak jak sugerowała Czartoryska: „[...] trzeba nachodzić się po swoim Ogrodzie i dobrze go poiać, nim się weźmie determinacją w swoich robotach”⁷. Ważną przestrzenią była łąka przed frontem dworu orientowanego na godzinę jedenastą z obreżnym, kulisowym układem drzew i krzewów. W najbliższym otoczeniu dworu przywrócono dwa klomby kwietne przed wejściem do budynku, a od strony podjazdu klomb w kształcie zbliżonym do serca z różami piennymi wpisującymi się w trójkąt. Udało się też wskrzesić widoki na *sacrum*: wieżę kościelną oraz usytuowaną na niewielkim wzniesieniu figurę Matki Boskiej. Na początku XXI w. przystąpiono do zagospodarowania obszaru dawnych ogrodów użytkowych. Dla nowej części parku przyjęto krajobrazową sty-

⁴ T. Osyra, *Muzeum Ziemi Średzkiej. Kilka uwag na temat podjętej próby rekonstrukcji krajobrazowego parku przydworskiego*, „Średzki Kwartalnik Kulturalny”, nr 2 (14), 2001, s. 8-13.

⁵ Projekt autorstwa K i Z. Awzanów.

⁶ Kustosz T. Osyra korzystał również wielokrotnie z praktycznych rad Andrzeja Kostołowskiego, kierownika Muzeum im. Adama Mickiewicza w Śmiełowie, autora wzorcowej rewaloryzacji tamtejszego parku. Niezwykle pomocni byli przyjaciele biolodzy związani naukowo z Centralnym Ośrodkiem Badania Odmian Roślin Uprawnych funkcjonującym w pobliskiej Słupi Wielkiej oraz z obecnym Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu. Służyli radami dotyczącymi upraw, ochrony roślin, pomagali w pozyskiwaniu niektórych niekomercyjnych gatunków roślin, zaznajamiali z egzotycznymi wówczas pojęciami, które nie występowały jeszcze w powszechnym obiegu, jak zrównoważony rozwój, ekologia, ekosystem, bioróżnorodność itp.

⁷ I. Czartoryska, *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wrocław 1805 (reprint z 1979 r.), s. 33.

listykę adaptując istniejący sad oraz znajdującą się na obrzeżu grupę wiekowych srebrnych topól otaczających niewielki staw.

Na koniec warto podkreślić, że odtwarzanie założenia parkowego z początku XIX w. było dużym wyzwaniem dla ówczesnego kustosa, wymagało zdobycia całkowicie nowej wiedzy i wiązało się z przyjęciem pełnej odpowiedzialności za nadanie mu wiarygodnego charakteru zgodnego z „duchem miejsca” i historycznymi przesłankami⁸. Należało pamiętać, iż ogrody o małej skali z założenia były skromne, bez egzotycznych kolekcji roślin, z nielicznymi artefaktami. W dziewiętnastowiecznej Wielkopolsce były one wyrazem gustu właściciela, ale też racjonalności i świadczyły o miejscu w hierarchii potrzeb. Współcześnie, tego typu lokalne, historyczne parki można bardzo łatwo zepsuć poprzez nadmierne ich ubogacanie. Znamienna była reakcja Gabrieli Rekowskięj, przedwojennej właścicielki majątku w Koszutach, na widok obecnego dworu i najbliższego otoczenia: „Jaki tu porządek, jakie tu wszystko zadbane, u nas tak nie było”⁹.

Gabriela Klause
Poznań

⁸ Od 2008 r. dwór i park mają nowego gospodarza, który w dużym stopniu kontynuuje prace ogrodnicze, zastany układ kompozycyjny, zestawy roślin.

⁹ Według relacji Lidii Gniotowskiej, pracownicy merytorycznej muzeum.